Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 91. | **BYDGOSZCZ, wtorek dnia 21 kwietnia 1931 r.** | **Rok XXV.**

Sejm i Senat — zwołane na sesję nadzwyczajną.

Idzie o kolej Herby Nowe—Gdynia i porękę państwową za nią.

Warszawa, 19. 4. (PAT). Dziś o godz. 11 w poł. szef biura prasowego p. prezesa Rady Ministrów p. dr. Piętak doręczył w gmachu Sejmu p. marszałkowi Sejmu i p. marszałkowi Senatu pismo p. prezesa Rady Ministrów z dnia 19 kwietnia 1931 r. wraz z zarządzeniem p. Prezydenta Rzplitej z dnia 18 kwietnia 1931 r. **o zwołaniu Sejmu i Senatu na sesję nadzwyczajną od dnia 19 kwietnia 1931 r.** dla załatwienia rządowego projektu ustawy o **oddaniu francusko-polskiemu towarzystwu kolejowemu, spółce akcyjnej w Paryżu kolei Herby Nowe—Gdynia z odnogą Siemkowice — Częstochowa do eksploatacji** oraz o udzieleniu **poręki państwowej.** Pan marszałek Sejmu Świtalski wystosował w dniu dzisiejszym do wszystkich posłów pismo, zawiadamiające o zwołaniu **pierwszego plenarnego posiedzenia sesji nadzwyczajnej Sejmu na dzień 23 kwietnia 1931 r.** na godz. 10 rano z następującym porządkiem dziennym: pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o oddaniu francusko-polskiemu towarzystwu kolejowemu, spółce akcyjnej w Paryżu kolei Herby Nowe—Gdynia z odnogą Siemkowice—Częstochowa do eksploatacji oraz o udzieleniu poręki państwowej.

Oferta Francusko-Polskiego Towarzystwo Kolejowego.

Warszawa, (PAT). Francusko-polskie Towarzystwo Kolejowe — Spółka Akcyjna złożyło rządowi polskiemu ofertę na **dokończenie budowy i objęcie w eksploatację linji kolejowej Górny Śląsk — Bałtyk wraz z odnogą tej kolei od stacji Siemkowice do węzła kolejowego w Częstochowie.**

Według przedłożonej oferty Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe, w skład którego wchodzą m. in. Banquede Pays du Nord, Schneider et Comp. i Bank Gospodarstwa Krajowego, ma objąć, na warunkach, przewidzianych w koncesji **sfinansowanie dokończenia budowy** odnośnych odcinków kolejowych **w ciągu lat 3** i prowadzenie **eksploatacji.**

Towarzystwo otrzymałoby koncesję na eksplotowanie linji na **lat 40,** względnie **45 z prawem wykupu koncesji po latach 20 przez rząd polski.**

W celu sfinansowania budowy linji, Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe wypuścić ma **obligacje** na **ogólną sumę 909—1100 miljonów franków francuskich w 3 transzach, z których pierwsza na sumę 400 miljonów fr. francuskich** ma być wypuszczona **niezwłocznie** po nadaniu spółce koncesji. Rząd polski udzieli tym obligacjom **gwarancji.**

Oprocentowanie obligacji wynosić będzie **6½%; kurs emisyjny 94.**

W sobotę, dnia 18 bm. Rada Ministrów, rozpatrzywszy tę ofertę, uznała **ją za nadającą się do przyjęcia** i uchwaliła przedłożyć Sejmowi odpowiedni projekt ustawy.

Niemcy aresztują oficerów francuskich.

Zdjęcia maszerujących artylerzystów niemieckich powodem hecy przeciw francuskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 20. 4. Grupa oficerów francuskich szkoły wojennej, która za pozwoleniem rządu niemieckiego zwiedzała pole walk pod Tannenbergem, **została w Królewcu aresztowana z powodu rzekomego niedozwolonego robienia zdjęć fotograficznych.** Po stwierdzeniu personalji i skonfiskowaniu zdjęć zostali oficerowie francuscy na polecenie Urzędu dla Spraw Zagranicznych **wypuszczeni na wolną stopę z obowiązkiem niewydalania się z miasta.**

Całe to zajście królewieckie posiada niezwykle dziwne i tajemnicze tło. Według wersji niemieckiej, oficerowie francuscy znadujący się w cywilu w pobliżu koszar artylerji królewieckiej, **obserwowali ćwiczenia na dziedzińcu i robili zdjęcia fotograficzne.** Jaką tajemnicę urządzeń wojskowych mają przedstawiać fotografje maszerujących w takt artylerzystów niemieckich, tego sami Niemcy nawet nie potrafią określić. Fakt powyższy był jednak dla nich wystarczającym powodem do złożenia na ręce posła francuskiego de Margerie **ostrego protestu przeciwko zachowaniu się oficerów francuskich, które zostało zakwalifikowane jako wysoce niepoprawne.**

Jak zwykle w takich wypadkach **nacjonalistyczna prasa rozpętała nagonkę przeciw-francuską, zarzucając oficerom usiłowanie szpiegostwa,** co samo w sobie stanowi zarzut **śmieszny i niepoważny,** trudno bowiem oczekiwać od absolwentów wyższej szkoły wojennej, ażeby w tak naiwny sposób chcieli na siebie zwrócić uwagę, pomijając już, iż **sam przedmiot zdjęć fotograficznych z punktu widzenia wojskowego był istotnie nieciekawy.** **AR.**

Dymisja dr. Strasburgera nieprzyjęta.

Warszawa, (PAT) P. min. Zaleski wystosował do p. **dr. Henryka Strasburgera,** komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku następujący list:

„Potwierdzam odbiór listu Pana z dnia 13 bm., w którym Pan przedkłada mi swoją prośbę o odwołanie ze stanowiska komisarza generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku i podaje Pan motywy tego kroku.

Rząd polski **uznaje całkowicie słuszność motywów,** przytoczonych przez Pana, jednak jest przekonany, że sprawy, wymienione w Pańskiem piśmie powstały niezależnie od Pańskiej działalności i że znajdą **odpowiednie załatwienie przez kompetentne organy Ligi Narodów, dlatego też mając pełne zaufanie do Pana, do prośby o zwolnienie ze stanowiska komisarza generalnego Rzeczypospolitej przychylić się nie mogę!**

(—) Min. Zaleski.

Oficerowie rezerwy na Pomorzu i Wielkopolsce potępiają wybryki Gdańszczan.

W niedzielę dnia 19 bm. obradował w Toruniu zjazd delegatów koła pomorskiego związku oficerów rezerwy, który zaszczycił swą obecnością p. wojewoda pomorski Lamot. W imieniu dowódcy O. K. VIII zjazd powitał generał Maksymowicz - Raczyński. Po omówieniu szeregu spraw natury organizacyjnej, zjazd powziął m. in. uchwałę, potępiającą postępowanie władz gdańskich w związku z ostatniemi wypadkami, jakie zaszły na terenie W. M. Gdańska. Wybano nowy zarząd z prezesem na okręg pomorski majorem Paluchem na czele.

(PAT) Na walnem zebraniu Związku oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej (koło Poznań) uchwalono jednogłośnie przyłączyć się do protestu mieszkańców m. Gdyni w sprawie gwałtów gdańskich.

Osobno odbył się w Poznaniu zjazd prezesów kół Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych. Prezes stowarzyszenia Olszycki wygłosił przemówienie, w którem poddał krytyce wystąpienia władz gdańskich w stosunku do Polaków. Zebrani uchwalili rezolucję, piętnującą ostatnie wypadki gwałtu w Gdańsku.

Na nas Niemcy kamieniem, my na nich chlebem.

W sprawie przekroczenia granic pod Jeziorkami zadowoliliśmy się skromnym protestem.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 20. 4. Z polecenia centrali ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie poselstwo polskie w Berlinie **złożyło wczoraj protest przeciwko naruszeniu przez policję niemiecką granicy polskiej pod Jeziorkami koło Kaczor.** Równocześnie z protestem złożone zostało odpowiednie memorandum z przedstawieniem wyniku dochodzeń polskich władz granicznych.

Uderzającem jest, jak wysoce ugodowo postąpiła strona polska w porównaniu z niemieckiem zachowaniem się w podobnych wypadkach. Podczas, gdy **Niemcy z każdego zabłąkania się polskiego samolotu lub przekroczenia strażnika na kilka metrów przez granicę uderzają w mocne tony i protestują ostro i z całym naciskiem, u nas traktuje się naruszenia niemieckie z dużą wyrozumiałością,** której wyrazem jest choćby okoliczność, że protestu polskiego nie składał sam poseł, lecz **urzędnik poselstwa u takiego samego urzędnika „Auswaertiges Amt".**

Czy taktyka powyższa stosunku do Niemiec jest celową, **wydaje się mocno wątpliwem.** **AR.**

Źle się stało.

Rząd nie przyjął prośbę o dymisję generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Strasburgera. Wprawdzie ta prośba o terminatkę była tylko demonstracją przeciw zbyt wybujałej bucie gdańskiej, jednak wrażenie byłoby daleko silniejsze, gdyby prośba ta była została uwzględniona. Z jednej strony jako podkreślenie, że rząd polski nie może nadal znosić gdańskich wybryków, a z drugiej, że nie chce mieć **malowanego przedstawiciela Polski w Gdańsku.** Pan Strasburger był dotąd — przez całe 7 lat — malowanym komisarzem, z którego hakatyści gdańscy nic sobie nie robili. Jego pokorne protesty wobec Senatu nie były wcale brane poważnie i, o ile były na papierze, szły stale do kosza. Senat wiedział, że **za słowami nie pójdą czyny,** owszem im więcej buty Gdańszczanie okazywali, na tem większe mogli liczyć ustępstwa.

Nie żądamy wobec Gdańska zbyt surowych wystąpień, bo już dziś na nie za późno, ale praw polskich w Gdańsku pilnować koniecznie trzeba. **Pan minister Strasburger nie jest odpowiednim stróżem tych praw** i dla tego tem dziwniejszą jest rzeczą, że się tak mocno do Gdańska przylepił i ruszyć się stamtąd nie chce.

Rolnictwo polskie poniosło bolesną stratę.

Warszawa, 19. 4. (PAT). Dziś rano zmarł dyrektor **Józef Raczyński,** były długoletni podsekretarz stanu w Min. Rolnictwa, kilkakrotny minister rolnictwa i kierownik Min. Reform Roln., ostatnio dyrektor centralnej kasy kółek rolniczych. Zmarły pracował długie lata na polu zawodowej organizacji rolniczej jako sekretarz i dyrektor biura krakowskiego Towarzystwa Rolniczego w Małopolsce i Towarzystwa kółek rolniczych. Ś. p. Józef Raczyński zmarł na zapalenie nerek. Pogrzeb odbędzie się w Warszawie we środę rano o godz. 10. z kościoła powązkowskiego. Ś. p. Józef Raczyński był odznaczony komandorją orderu Odrodzenia Polski z gwiazdą.

Wielki wiec urzędników w Poznaniu

protestuje stanowczo przeciw obniżeniu płac.

Przedstawiciela BB wygwizdano.

Poznań, 20. 4. (tel. wł.) Walnym protestem przeciwko ostatniej 15% obniżce poborów pracowników państwowych był wielki wiec, zwołany wczorajszej niedzieli przez 5 organizacyj kolejarzy do olbrzymiej sali kina „Metropolis" o godzinie 12-tej w południe. Dawno juz nie widzieliśmy takich tłumów i rzadko można dziś usłyszeć tak odważne słowa zdecydowanego protestu przeciw niezasłużonej krzywdzie, jakie padły z ust mówców na tem wczorajszym wiecu. Wielka sala kina „Metropolis" okazała się za mała dla pomieszczenia tłumów kolejarzy poznańskich, którzy zjawili się na tym wiecu. Zatłoczone więc były rzeszami urzędników galerje i wszystkie przedsionki widowni. Olbrzymie masy kolejarzy zajęły ponadto schody manifestując nie mniej gorąco swój udział wybuchami protestów, jakie w trakcie referatu zrywały się na sali przeciwko obniżce poborów.

Przewodniczył temu niebywale tłumnemu wiecowi p. Turtoński, prezes związku zawodowego Pracowników Kolejowych. Protokół prowadził p. Woźniak ze Zjednoczenia Kolejowców Polskich. Dla zamanifestowania solidarności kolejarzy w walce o byt powołano do prezydjum przedstawicieli wielkich organizacyj kolejowców polskich i tak w skład członków prezydjum weszli pp. Bojko ze Związku Urzędników Kolejowych, Doliński ze Związku Zawodowych Maszynistów, Gerlach ze Związku Drużyn Konduktorskich i Zimny z Z. K. P.

Referat o położeniu kolejarzy wobec redukcji płac wygłosił b. poseł z okręgu bydgoskiego Kaczanowski, specjalista od spraw kolejowych. Pomimo swojej socjalistycznej przynależności partyjnej i swojego w trakcie referatu niejednokrotnie zaakcentowanego socjalistycznego stanowiska w stosunku do kapitału, p. Kaczanowski trzymał się ściśle zakreślonych ram referatu, ujmując ciężkie położenie rzesz kolejarzy w sposób rzeczowy i bezstronny.

Usiłował również głos zabrać poseł B. B. Wojciechowski, którego jednak dosłownie wygwizdano i zakrzyczano. Wznoszono szereg bardzo ostrych i gwałtownych okrzyków przeciwko sanacji i B. B. oraz działaczom sanacyjnym.

Pod koniec uchwalono jednogłośnie bardzo mocną w treści rezolucję, którą podpisały następujące organizacje: Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych (Z. Z. K.), Zjednoczenie Kolejowców Polskich (Z. K. P.), Związek Urzędników Kolejowych (Z. U. K.), Związek Zawodowych Maszynistów (Z. Z. M.) i — o dziwo — sanacyjny Związek Drużyn Konduktorskich (Z. D. K.)

Madera i Azory niepodległem państwem.

Paryż, 19. 4. (PAT). Dowódca marynarki Sebastian d'Acosta, bawiący obecnie w Paryżu jako **przedstawiciel zagraniczny rządów rewolucyjnych na Azorach i Maderze,** posiadający wszelkie pełnomocnictwa tych rządów, oświadczył, iż cała ludność tych wysp postanowiła **nie stosować się do rozkazów rządu portugalskiego.** Prowizoryczny rząd, pozostający **pod przewodnictwem Suza Diaza objął administrację zbuntowanych terytorjów.**

Titulescu utworzył gabinet bezpartyjny.

Bukareszt, 20. 4. (Tel. wł.). Nowy rząd rumuński został utworzony w następującym stanie:

Titulescu — premjer i minister spraw wewnętrznych.

Ghica, b. poseł w Rzymie — sprawy zagraniczne.

Zauceanu, delegat finansowy w Paryżu — finanse.

Gen. Condescu — sprawy wojskowe.

Lupa — sprawiedliwości.

Jorge, rektor uniwersytetu w Bukareszcie — oświata.

Tabacovici — handel i przemysł.

Garoflik — rolnictwo.

Nowy gabinet ma zapewnione poparcie stronnictwa ludowego, na którego czele stoi Juljusz Maniu, a tem samem poparcie parlamentu.

Gabinet ma charakter bezpartyjny. Mówiąc inaczej, jest to gabinet króla Karola, mający na celu przeprowadzenie wyborów.

Tajemnicze morderstwo i samobójstwo

na tle seksualnem.

Inżynier Szkop z Warszawy zabił 12-letnią siostrzenicę.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 20. 4. Nowa tragedja, której sprawcą jest 42-letni inżynier Kazimierz Szkop urodzony Warszawianin, rozegrała się wczoraj w dzielnicy will Westend. Szkop, który od krótkiego czasu mieszkał u swojego szwagra nazwiskiem I. Galsena, **zastrzelił swoją 12-letnią siostrzenicę Ilzę Galsen pod nieobecność rodziców.** Po dokonaniu czynu Szkop **wystrzałem w skroń popełnił samobójstwo.** Powody tego morderstwa i samobójstwa są nieznane.

Szkop cierpiał od dłuższego czasu na **rozstrój nerwowy na tle erotycznem i znajdował się w sanatorjum, skąd onegdaj wrócił.** W stosunku do swej siostrzenicy, którą bardzo kochał, okazywał silną uległość, posiadającą nienormalne cechy. Skoro w niedzielę zaszedł do mieszkania swojego szwagra i w pokoju Ilzy zauważył ją śpiącą, **wydobył rewolwer, przyłożył do policzka dziewczynki i wystrzelił,** kula przebiła kość policzkową i utkwiła w czaszce. Następnie Szkop **rozebrał się i położywszy się do łóżka skierował rewolwer w swoją stronę i strzeliwszy w skroń padł na miejscu trupem. Policja śledcza wszczęła dochodzenia, celem wyświetlenia tego tragicznego zajścia.** **AR.**

—o—

Po 5-letniem śledztwie wojskowem.

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.). Dzisiaj stanie przed **sądem wojskowym generał w stanie spoczynku Bolesław Jaźwiński** b. szef wojskowego instytutu geograficznego. Oskarżony on jest **o zaniedbanie dozoru** nad podwładnymi i o **nadużycie władzy oraz o nieprawidłowości przy dostawach wojskowych.** Mianowicie przy zakupie papieru i maszyn litograficznych nie rozpisał konkursu, lecz oddał dostawę pewnemu znajomemu.

Śledztwo trwało 5 lat (!) Generałowi Jaźwińskiemu **grozi kara do 8 lat ciężkiego więzienia.** Proces ma potrwać 2 tygodnie.

Święto pułkowe ułanów poznańskich.

Poznań, 19. 4. (PAT). Tegoroczne święto pułkowe 15-go pułku ułanów miało przebieg uroczysty. W sobotę wieczorem odbył się capstrzyk pułkowy z orkiestrą na czele, a następnie apel poległych ułanów przy pomniku pułkowym. W niedzielę o godz. 9 nastąpiło powitanie wiceministra generała Konarzewskiego. Po powitaniu z obecnymi na dworcu p. wiceminister Konarzewski odjechał do koszar 15 pułku ułanów, gdzie odbyła się msza polowa, poczem generał Konarzewski krótko przemówił do ustawionych w szeregu ułanów. Następnie generał Konarzewski udekorował dowódcę 15 pułku Dreszera orderem Polonia Restituta oraz krzyżem niepodległości, poczem dowódca pułku Dreszer udekorował szereg oficerów i przeszło 400 żołnierzy odznakami pamiątkowemi pułku.

Dalsze protesty

przeciwko zamachowi na niezawisłość Związku Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII.

powzięły towarzystwa wojackie w Gniewie, Sępólnie, Gniewkowie i Kornatowie.

W **Gniewie** doczekano się niespodzianki. Zarząd okręgowy **zawiesił w urzędowaniu cały zarząd placówki.** Towarzystwo uchwaliło wobec tego wystąpić z okręgu starogardzkiego i przystąpić do innego okręgu.

W **Gniewkowie** w pow. inowrocławskim wyrażono niezaufanie zarządowi związku i postanowiono, w razie nieuwzględnienia życzeń co do zaniechania konszachtów ze Strzelcem — wystąpić ze Związku.

Towarzystwo P. i W. w **Kornatowie** doniosło zarządowi centrali grudziądzkiej, że **nie uznaje ostatnich uchwał,** wobec czego przestaje płacić składki na rzecz Związku i **występuje ze Związku.**

Hiszpanja nie będzie prowadziła polityki przeciwkatolickiej.

Rzym, 19. 4. (PAT). Prasa omawia żywo oświadczenie premjera hiszpańskiego Zamory w sprawie przestrzegania przez rząd republikański Hiszpanji **wolności sumienia i wyznań.**

Pozostanie na miejscu oraz pełnienie nadal funkcji przez dotychczasowego ambasadora Hiszpanji przy Stolicy Apostolskiej **uważane jest za pomyślną zapowiedź w stosunkach Watykanu z nową republiką,** która, jak oświadczył Zamora, **nie będzie prowadziła polityki antykatolickiej.**

1 maja świętem narodowem w Hiszpanji.

Madryt, 19. 4. (PAT). Na ostatniem posiedzeniu rady gabinetowej minister wojny przedstawił zarządzenia, które zostały podjęte w celu przeprowadzenia reorganizacji armji. Rada **odmówiła przyjęcia przyznanej przez banki zagraniczne byłemu premjerowi Aznarowi pożyczki w wysokości 60 miljonów dolarów,** uznała pewne fundusze na rzecz bezrobotnych,

wreszcie uznała dzień 1 maja za dzień święta narodowego.

W Bilbao tworzy się republika baskijska. Z Katalonją doszło do porozumienia.

Madryt, 20. 4. (Tel. wł.). Prawica narodowa w Bilbao proklamowała **niezależną republikę baskijską.**

Rząd madrycki, obawiając się oderwania tej prowincji od Hiszpanji, nie uznaje odrębnej republiki Basków i **wysłał do Bilbao silne oddziały żandarmerji, które mają przywrócić porządek.**

Sprawa republiki katalońskiej została narazie również załatwiona. Na konferencji ministrów rządu republikańskiego z płk. Macia ustalono, **iż opracowany będzie statut organizacyjny Katalonji, rząd kataloński zaś odzyskuje swą starą nazwę z r. 1416: Rząd rady generalnej Katalonji".**

Układ ten ma zatwierdzić zgromadzenie narodowe.

Płk. Macia zapowiedział, iż w razie odrzucenia tej zgody, Katalonja podejmie dalszą walkę o swoją niezależność.

Barcelona, 20. 4. (PAT). Układ rządu katalońskiego z rządem hiszpańskim, spotkał się **z przychylnem przyjęciem,** jakkolwiek wśród czystych Katalończyków **ujawniło się w stosunku do tego układu pewne rozczarowanie.**

Dalszy ciąg procesu Kürtena.

Zeznania żony wampira.

Berlin, 19. 4. (tel. wł.) W dalszym ciągu sobotniej rozprawy sąd przesłuchał świadka Meurerową, kobietę lat 36, mężatkę, na którą Kürten napadł dnia 25 października wieczorem.

Meurerowa spotkała Kürtena na szosie kolejowej poza rampą.

W świetle reflektorów przejeżdżającego samochodu zobaczyła Meurerowa Kürtena, który sprawił na niej dobre wrażenie. Nabrawszy odwagi, pozwoliła się odprowadzić. Kürten skierował rozmowę na niesamowite tory. Zapytał jej, czy nie obawia się, gdyż w okolicy został zamordowany inwalida Scher. Kürten naigrawał się przytem z policji.

W rezultacie Meurerowa nabrała istotnie strachu, tembardziej, iż zauważyła, że Kürten stara się pozostać w tyle. Przestraszona wspomniała o swoim mężu, który ma wyjść na jej spotkanie. Kürten nie reagował jednak, tylko szepnął: „O, tu jest całkiem bezpiecznie". Obejrzałam się za nim — mówi Meurerowa — i wtedy otrzymałam uderzenie w głowę, poczem padłam na ziemię bez przytomności nie mogąc wydać jednego okrzyku.

Następnie zeznaje świadek Wander, obecnie pani F., na którą Kürten dokonał zamachu morderczego tego samego dnia o godz. 12 w nocy.

Sąd przechodzi do omówienia ostatniego mordu Kürtena, dokonanego na 15-letniej Gertrudzie Albermann. Ofiarę znaleziono dwa dni później i wykazywała ona 36 ran kłutych.

Sąd przechodzi do odczytania obszernych zeznań żony Kürtena, która przeprowadziła rozwód ze swoim mężem i obecnie przebywa poza Düsseldorfem.

Kürtenowa opisuje swe pożycie z Kürtenem i jego przyznanie się do popełnionych zbrodni następująco:

Wyszłam za mąż w marcu 1923 r. Mój mąż był pilnym i pracowitym i zawsze miał robotę. Dopiero w ostatnich latach zaniedbywał się. Obserwowałam bardzo często, że wdaje się z młodemi dziewczętami i z tego powodu dochodziło do sprzeczek. Mąż mój nigdy nie opowiadał mi o swoich strasznych czynach. Dopiero na spacerze w Hofgartenie z końcem 1929 r. oświadczył mój mąż, iż on jest włanie poszukiwanym mordercą z Düsseldorfu.

O wszystkich mordach opowiadał mój mąż ze spokojem. Nagle przerwał i powiedział, iż właściwie lepiej by było, żeby zachował tajemnicę dla siebie i że popełnił wielkie głupstwo.

Zobowiązał mnie następnie do utrzymania ścisłej tajemnicy, grożąc w przeciwnym wypadku zamordowaniem. Nie wierzyłam przedtem nigdy, aby mój mąż był mordercą, mimo, iż nasuwały mi się rozmaite podejrzenia.

Po tych wyznaniach zapytałam go: Dlaczego na miłość Boską czyniłeś to. — Odpowiedział mi lekceważąco. — Ot, dla hecy.

Odczytanie zeznań Kürtenowej trwało kilka godzin i na tem zamknął przewodniczący według planu postępowanie dowodowe. W poniedziałek zeznawać będą rzeczoznawcy.

Czechosłowacja w walce z bezrobociem.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Praga, w kwietniu 1931 r.

Tak, jak w innych państwach, tak i w Czechosłowacji kryzys gospodarczy cechuje całe życie społeczno-polityczne i chociaż kryzys ten nie ujawnia się tak jaskrawa jak n. p. **w Niemczech, gdzie 4 i pół miljona bezrobotnych, głodując, przenosi się z miejsca na miejsce w poszukiwaniu pracy,** to jednak cała prasa i całe społeczeństwo kryzysowi temu **poświęca uwagę.**

Sprawa ta nie mogła też ujść uwadze ciał ustawodawczych i samorządowych. Już w poprzedniej sesji parlamentarnej ciała ustawodawcze rozpatrywały kwestję kryzyzu i **po wysłuchaniu przedstawiecieli rządu i nadzwyczaj żywej ale i zgodnej dyskusji** przyjęto szereg postanowień, zmierzających **do złagodzenia przesilenia gospodarczego.**

Według sprawozdania Banku Narodowego, który równocześnie jest jakoby instytutem badań konjunktur gospodarczych, pierwszy kwartał b. r. upłynął pod znakiem wzmożonego przesilenia, aczkolwiek nie da się zauważyć tej **bezpośredniej linji upadku konjunktury,** jaka wyraźnie zarysowywała się w ostatnich miesiącach ub. r. W związku z osłabieniem żywotności przemysłu w pierwszym miesiącu b. r. wzrasta liczba bezrobotnych. Pod koniec kwartału jednakowoż **liczba bezrobotnych maleje** i obecnie nie jest o wiele mniejszą od liczby z roku 1922, który w życiu gospodarczem Czechosłowacji był rokim przełomowym.

Z końcem roku 1930 statystyka urzędowa **wykazywała 230 tysięcy bezrobotnych.** Liczba ta obejmuje jedynie tych bezrobotnych, którzy zgłosili się w urzędzie pośrednictwa pracy i którym przysługuje prawo do wsparcia państwowego. Przyrost bezrobocia w pierwszym kwartale przypisać należy w znacznem stopniu napływowi emigrantów, którzy z powodu braku pracy **masowo wracali z Francji, Belgji, a zwłaszcza Niemiec.**

Wobec takiego stanu bezrobocia, zagadnienie to stało się ośrodkiem powszechnego zainteresowania i rząd nie czekając na groźne następstwa tego stanu **sam wychodzi z inicjatywą.** Już przed miesiącem na posiedzeniu parlamentarnej komisji społeczno-politycznej przedstawiciele poszczególnych resortów złożyli sprawozdanie o poczynionych krokach zapobiegawczych.

Ze sprawozdań tych wynika, że rząd corocznie wyznacza pewne sumy na zapomogi dla bezrobotnych. Wychodząc jednak z założenia, że bezrobotni chcą pracy a nie jałmużny, rząd stara się, aby **kwota ta stała się produktywną.**

Niezależnie od tego, rząd udziela kredytów **przedsiębiorcom budowlanym, aby mogli rozpocząć prace budowlane.** Na ten cel wypłacono w roku ub. 13 miljonów koron czeskich. Przedstawiciel ministerstwa opieki społecznej zapowiedział, że ministerstwo przeprowadzi w najbliższym czasie sanację funduszów organizacyj zawodowych, które wyczerpane zostały wskutek wypłacania zapomóg dla bezrobotnych.

Na ten cel już w r. ub. parlament wyznaczył 150 miljonów koron czeskich. Rząd zwraca uwagę przedewszystkiem na inwestycje publiczne. Ministerstwo zdrowia wyasygnowało 16 miljonów koron na budowę szpitali, a kosztem dalszych 16 miljonów wybudowane zostaną gmachy w miejscowościach kąpielowych. Ministerstwo szkolnictwa rozpoczyna budowę szkół wyższych, a przedewszystkiem klinik w Pradze, Bernie i Bratysławie, na który to cel dysponuje kwotą 60 miljonów koron. Ministerstwo robót publicznych wyasygnowało 54 miljonów koron czeskich na wykończenie budowy gmachów publicznych i 140 miljonów na prace instalacyjne. Przy pracach tych zatrudnieni zostaną przedewszystkiem bezrobotni.

Wspomnieć dalej należy, że rząd wyznaczył **10 miljonów na wyżywianie bezrobotnych** i ich rodzin, zaś prezydent Masaryk ofiarował z prywatnych funduszów 2 miljony koron czeskich na mleko dla dzieci bezrobotnych.

Przed kilku tygodniami parlament czechosłowacki uchwalił rozpisać **wewnętrzną pożyczkę inwestycyjną,** która w całości przeznaczona będzie na prace inwestycyjne, przedewszystkiem na budowę dróg, na regulację rzek i rozbudowę sieci kolejowej.

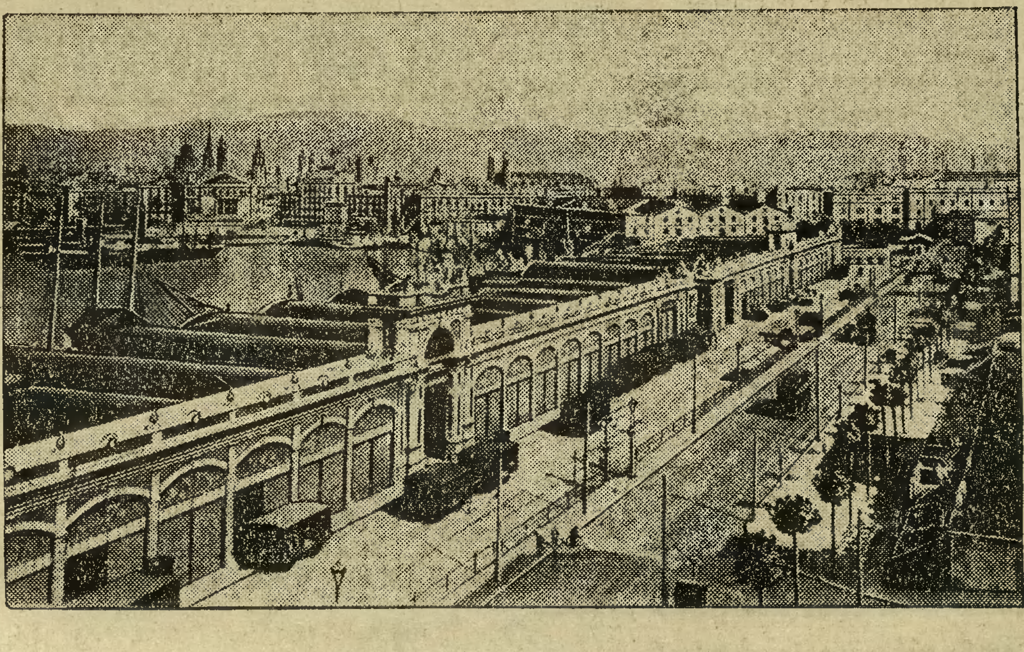
W kołach gospodarczych są zdania, że dzięki powyższym zarządzeniom **liczba bezrobotnych w najkrótszym czasie się zmniejszy,** tembardziej, że i władze krajowe i powiatowe wyznaczyły znaczne kwoty na prace inwestycyjne, do których przyjmowani będą przedewszystkiem bezrobotni.

E. W.

*

(Jak wygląda w świetle powyższych danych porównanie Polski i Czechosłowacji? Czy nasz parlament obradował nad sprawą kryzysu? Czy **rząd** stworzył program walki? — Gdy się o tych rzeczach pomyśli — rumieniec wstydu oblewa czoło. — Przyp. Red.)

Z krainy ciągłych rewolucyj.



Widok Barcelony, stolicy Hiszpanji.

Prasowe echa krzywdy urzędniczej.

I.

Obniżka poborów urzędniczych wywołała swoje echa w całej prasie polskiej. Echa te zebrać — znaczyłoby wydać osobny numer „Dziennika Bydgoskiego“ grubej objętości.

Pierszeństwo należy się warszawskiemu „Kurjerowi Porannemu“, obok „Gazety Polskiej“ i “Polski Zbrojnej“ najbardziej prawowiernemu organowi pułkownikowskiemu. Właśnie zasiadała rada gabinetowa, by dokonać bolesnej na urzędnikach operacji, gdy „Kurjer Poranny“ z dnia 10 kwietnia zaręczał:

„Interpelowany w kwestji redukcji poborów minister skarbu zapewnia, iż wniosku o obniżce płac urzędniczych dotąd nie przygotował“. „Jak dotąd, nic nie wskazuje na to, aby wszystkie ostateczne środki zaradcze przeciw zwichnięciu równowagi budżetu zostały już wyczerpane i aby trzeba było uciekać się aż do obniżek nędznych płac urzędniczych“.

To się nazywa — strategja. I nietracenie głowy. Bo gdy maskowaną obniżkę poborów obwieszczono — tenże „Kurjer Poranny“ pocieszał urzędników:

„że oni przecież „w najszerszem słowa znaczeniu“ (!) są również „rządem“ (!) i że przeto urzędnicy sami sobie obniżyli płace!“

Humor doprawdy wisielczy — tylko z cudzej kieszeni opłacany. Ale bo też naczelny redaktor tego pisma umiał zawsze kocim ruchem spaść na równe nogi. Gdy w sierpniu 1914 szły legjony łamać rosyjski kordon, bał się o losy jasnogórskich skarbów, — dziś idea legjonowa nie ma od niego gorętszego chwalcy.

Z kolei trudno nie zaczepić o wileńskie „Słowo“, organ, któremu majaczy się korona w Polsce i wyostrzony miecz na wschodzie, żeby i z rozluźnieniem zachodniej tarczy polskiej. Monarchistyczny organ dostaje drżączki na myśl, że zrozpaczeni urzędnicy, posiadający silne i solidarne zrzeszenia — mogliby upomnieć się w energicznym tonie i trybie o ludzki byt, więc podjudza, apeluje do rządu, który co dopiero położył ciężką swoją rękę na urzędniczej doli:

„Łączenie się — woła — urzędników publicznych w związki zawodowe powinno być wyraźnie i surowo zakazane przez przyszłą nowelę do ustawy o służbie cywilnej. Podobno źle będzie z państwem, mającem urzędników-nędzarzy. O wiele

---

Marek Romański. 23

W cyklu „Pod znakiem Szatana“.

Czarny Trójkąt

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Po wyjściu doktora Limota, szef policji rozmawiał jeszcze przez długą chwilę z Solskim i wywiadowcą. W zakończeniu rozmowy ozjamnił im, iż udziela im po tygodniu urlopu, by wypoczęli po przejściach ostatnich dni.

Gdy obaj urzędnicy policji znaleźli się na korytarzu, Solski, jakby chcąc odwrócić swą myśl od rozmowy z Durskim, zwrócił się do wywiadowcy:

— Cóż powiesz, stary, o opowiadaniu dr. Limota?

Szprot ruszył ramionami:

— W świecie ludzi inteligentnych nazywa się to fantazją, moi panicze z melin nazywają to bujaniem.

Solski przystanął zdziwiony.

— A pocóżby dr. Limot miał „bujać“?

— Nie wiem, panie aspirancie, jak powiedział pewien kieszonkowiec, gdy go pytano, ile zawiera pieniędzy ukradziony portfel. Wiem tylko, że potrafię panu w ten sposób opisać odkrycie Ameryki. Zdaje mi się nawet, że byłem obecny przy tem drobnem zdarzeniu...

ROZDZIAŁ XIX.

Od chwili niefortunych oświadczyn dr. Limota o rękę panny Zaleskiej, stosunki między Irmą, a starym doktorem stały się jeszcze bardziej oficjalne.

Irma Zaleska miała początkowo zamiar nie przychodzić więcej do doktora Limota i rzucić pracę, która wykonywała. Po głębszej jednak refleksji, doszła do wniosku, że zaprzestanie przepisywania pod dyktantem dzieła naukowego dr. Limota spowoduje zbyt wielką lukę w jej skromnym budżecie. Dr. Limot płacił dobrze, chociaż nie zawsze był miłym.

Szczególnie przykre były dla Irmy chwile, kiedy dr. Limot przerywał dyktowanie i patrzał na dziewczynę, z za rogowych okularów, spojrzeniem, w którem paliło się pożądanie. Dziewczyna nie mogla znieść tego spojrzenia i pochylała nisko nad maszyną głowę, a fala krwi zabarwiała jej delikatne policzki.

Doktór Limot zresztą nigdy nie poruszał tematu, który obchodził go tak bardzo. Rozmowy swe z Irmą ograniczał ściśle do kwestji dotyczących wspólnej pracy. Raz tylko wysunął propozycję podwyższenia Irmie honorarjum za godziny dyktowania, i to podwyższenia bardzo znacznego.

Irma jednak, z miejsca odrzuciła tę propozycję.

— Nie! — odrzekła. — Tyle, ile biorę, wystarcza najzupełniej. Płaci pan i tak lepiej, niż ktokolwiek inny.

Arystokratyczne palce dr. Limota zagłębiły się w poszyciu białej brody.

— U mnie jednak praca jest cięższa. Wiem, że mam dosyć męczący sposób dyktowania, a przytem dyktuję pani liczne przypisy w językach obcych. Dlaczego pani nie chce przyjąć tej podwyżki.

— Dlatego, że nie przyjmuję pomocy finansowej, nawet w tej formie. Uważam, że możemy wrócić do pisania.

Doktór Limot nic nie odpowiedział na te słowa.

Mimo późnej jesieni wieczór tego dnia był wyjątkowo ładny. Dr. Limot sprawdził godzinę na swym precyzyjnym chronometrze i począł się namyślać, jak spędzić czas do północy, nie zwykł był bowiem kłaść się wcześniej na spoczynek. Po krótkim namyśle postanowił spędzić wieczorne godziny w „Gastronomji“, gdzie potrafił godzinami siedzieć, zatopiony w ilustracjach angielskich.

Mimo podeszłego wieku, dr. Limot był niezmiernie silnie przywiązany do życia i miał swoje przyzwyczajenia, które wykonywał z całą pasją. To też, gdy znalazł się w kawiarni pełnej zgiełku orkiestry i gwaru głosów ludzkich, troski, które go gnębiły, zniknęły bez śladu i lekarz policyjny, odnalazłszy, z trudem, wolny stolik, zamówił kawę czarną i likier oraz angielskie tygodniki.

Siedział tak dość długo, aż wreszcie tknięty jakimś instynktem podniósł nagle głowę i rozejrzał się po sali. Miał nerwy, wydelikacone do ostatnich granic. Za młodu popisywał się swemi zdolnościami w dziedzinie sugestji i telepatji na wielu zebraniach towarzyskich.

Doktór Limot rozejrzał się po sali i naraz zdjął szybko okulary, jakby chciał je przetrzeć. Używał ich zresztą tylko do czytania i pisania. Tak jest, nie mylił się. Przez salę przechodziła, szukając stolika, Irma Zaleska w towarzystwie Solskiego.

Dr. Limot zmarszczył brwi. Solski ubrany był w nowy cywilny garnitur i prezentował się bardzo elegancko. Tych dwoje było tak zajętych poszukiwaniem stolika, oraz sobą, że nie zwrócili najmniejszej uwagi na obecność lekarza. Dr. Limot obserwował ich bacznie: Irma i Solski znaleźli wreszcie wolny stolik, usiedli jednak tak, że mogli być doskonale obserwowani przez lekarza, który był dla nich niewidoczny.

Stary lekarz oparł się wygodnie o fotel kanapki, lecz już nie myślał o dziennikach. Opanowała go dzika, wściekła zazdrość. Zazdrość starszego mężczyzny, który widzi, iż szczęśliwym od niego jest młodszy rywal. Nie sądził zresztą, by Irma i Solski znali się inaczej, jak tylko oficjalnie. Rozbawiona jednak twarzyczka Irmy, którą od chwili śmierci Hurwicza widział zawsze napiętnowaną smutkiem, oraz ożywienie Solskiego, pozwalało łatwo poznać, że tych dwoje czuje się z sobą dobrze.

Dr. Limot sięgnął nieco nerwowo po likier i, nie zdając sobie sprawy z tego co robi, wypił dwa kieliszki, jeden po drugim.

Irma i Solski spotkali się przypadkowo i, po chwili rozmowy, aspirant zaproponował dziewczynie wspólne spędzenie wieczoru. Wbrew obawom nie otrzymał odmownej odpowiedzi. Przeciwnie Irma Zaleska zgodziła się bardzo chętnie i postanowili udać się do „Gastronomji“.

Solski był ożywiony i wesoły. Przy Irmie zapomniał o wszystkich gnębiących go troskach. Rozmawiali zrazu na tematy obojętne i nie dotyczące żadnego z nich.

Irma słuchała z uwagą słów Solskiego i podnosiła na niego co chwila swe wielkie, palące oczy. Oczy te, zwykle surowe i zasnute mgłą smutku, przybierały wówczas dziwnie łagodnych i ciepłych tonów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

gorzej będzie ze społeczeństwem, które nie rozumie, że urząd państwowy jest służbą publiczną, a nie podwórkiem dla walki o interesy zawodowe“

Zatem wyraźnie wołanie o dyby na urzędników, których monarchistyczny organ radby najrychlej widzieć dworzanami króla. Ten głos gotów nie przepaść w rządowej puszczy. Chodzą słuchy, że w Warszawie kuje się nowe przepisy, mające przekształcić pragmatykę urzędniczą. Sprawa ma nawet wypłynąć już na majowej sesji.

Tymczasem brak oznak, by patrjotyczny i rozważny, polski świat urzędniczy zamierzał porwać się do czynów, które nie przyniosłyby mu korzyści a mogłyby narazić państwo na wstrząsy i szkody.

Mamy na myśli broń ostateczną — strejk. Pragnie go naturalnie prasa czerwona z warszawskim „Robotnikiem“ na czele, jako że w mętnej fali strejkowej da się zawsze jakąś rybę wyłowić. To też numer „Robotnika“, przynoszący wiadomość o redukcji poborów, świeci w miejscu, na którem chciał sprawę tę omówić „łysiną“, częstym z resztą dziś śladem cenzorskiej ręki. Ale i taka biała plama przemawia niejednokrotnie, zwłaszcza w chwilach goryczy i podniecenia. Dziwne natomiast, że i endecki „Kurjer Lwowski“ sygnalizuje z Warszawy tłustym drukiem możliwość strejku urzędniczego, który my nie bierzemy w rachubę.

Samowola piekarzy lwowskich.

Lwów, 17. 4. (PAT) Zarząd tutejszego **cechu piekarskiego ogłosił** wczoraj komunikat, w którym zawiadomił, że z dniem 16 bm. **podwyższa bardzo znacznie ceny chleba i bułek.** Ponieważ tego rodzaju samowolna podwyżka cen ze strony wspomnianego cechu jest sprzeczna z obowiązującemi w tym względzie przepisami prawnemi, według których regulowanie cen pieczywa należy we Lwowie do magistratu, a nadto, ponieważ podwyżka ta godzi w interesy szerokich kół konsumentów przeto urząd wojewódzki we Lwowie zarządził wczoraj w związku z tem rozwiązanie zarządu wspomnianego cechu za przekroczenie uprawnień statutu oraz mianował komisarza rządowego dla tymczasowego prowadzenia agend cechu aż do nowych wyborów. Również urząd wojewódzki zarządził pociągnięcie do odpowiedzialności karno - administracyjnej członków zarządu cechów.

(Jest to bądź co bądź ciekawy przyczynek do rządowej deklaracji o zniżce cen, wyprzedzającej obniżenie poborów urzędniczych. — Red.)

Krwawa bójka na noże i rewolwery

między robotnikami huty szklanej.

W Gocławku (pod Warszawą) na terenie domu fabrycznego przy hucie szklanej (od dłuższego czasu nieczynnej), na tle porachunków osobistych między robotnikami tamtejszymi, rozegrała się krwawa bójka na noże i rewolwery.

W wyniku zaciętej walki padł trupem na miejscu Bolesław Kowalski, były robotnik huty. Osierocił żonę i troje dzieci.

Ciężko ranny został jeden z uczestników bójki, Marjan Lau, również były robotnik huty, którego, po opatrunku przez pogotowie ratunkowe, zabrała rodzina do domu.

Domniemanym sprawcą zabójstwa ś. p. Kowalskiego jest 19-letni Jerzy Matraszek, syn właściciela przedsiębiorstwa przewozowego na Wiśle.

M. odniósł cięto-kłute rany klatki piersiowej i rany tłuczone głowy.

Matraszek opatrzony został przez lekarza pogotowia i odwieziony do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Przy łóżku rannego czuwa posterunkowy.

Policja zarządziła obławę.

Kilku podejrzanych o udział w krwawym zatargu, trwającym już od dwóch dni, zatrzymano.

Dalsze śledztwo jest w toku.

Napad bandytów na kupca.

Lublin. Nuta Korman, właściciel fabryki obuwia w Lublinie przyjechał do Warszawy w sprawach handlowych.

Znalazłszy się na ulicy, Korman został nagle zaatakowany przez grupę pracowników szewckich, którzy przemocą żądali od niego otwarcia warsztatu z obuwiem w Warszawie i przyjęcia robotników.

— Ludzie! Czego chcecie? — wołał kupiec. — Ja się z Lublina nie ruszę...

— To w takim razie nie wolno się panu pokazywać w Warszawie! — zawyrokował jeden z grupy.

Inni zaś zagrozili Kormanowi pobiciem.

Doszło do awantury zakończonej interwencją policji. Czterech terorystów aresztowano. Są to: Szulim Pudło, Dawid Grynfeld, Grzegorz Grodziński i Józef Kałuski.

Wycieczka do Ameryki.

W lecie r. b. odbędzie się wycieczka do Stanów Zjednoczonych Ameryki, zorganizowana przez Polsko-Amerykańską Izbę Handlową i Towarzystwo Polsko-Amerykańskie, w Warszawie.

Wycieczka wyruszy z Gdyni 29 lipca rb. na okręcie „Kościuszko“, linji „Gdynia—Ameryka“ i w dniu 10 sierpnia przybędzie do Nowego Jorku, poczem pierwsza grupa uczestników zwiedzi Nowy Jork, wodospad Niagarę i kilka pobliskich miejscowości i wyruszy z powrotem na tym samym okręcie w dn. 14 sierpnia. Druga grupa uda się na dwutygodniową wycieczkę po Stanach Zjednoczonych i powróci do Gdyni okrętem „Pułaski“, odpływającym z Nowego Jorku w dniu 28 sierpnia rb.

Koszt wycieczki dla grupy pierwszej wyniesie zł 1.975,— w klasie tańszej i zł 2.200,— w klasie droższej, dla grupy drugiej zaś jeszcze nie jest ustalony, stanowiąc różnicę dwutygodniowej wycieczki lądowej, która będzie obliczona w posób możliwie najniższy.

Grupa pierwsza będzie miała cele tylko turystyczne, druga zaś nawiązanie bezpośredniego kontaktu z amerykańskiemi sferami handlowemi i Polonją amerykańską, zwiedzenie fabryk, magazynów uniwersalnych i t. d.

Dzięki Amerykańsko-Polskiej Izbie Handlowej w Nowym Jorku wycieczka będzie miała zapewnioną opiekę i pomoc na terenie Stanów Zjednoczonych.

Ze względu na wielkie znaczenie, jakie posiada bezpośrednie zaznajomienie się polskich kupców i przemysłowców z rynkiem amerykańskim, jak również zdrowotne i krajoznawcze zalety wycieczki — należy spodziewać się, że szerokie sfery społeczeństwa wezmą w niej udział, zgłaszając się po bliższe informacje i wskazówki do Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej w Warszawie, ul. Nowy Świat nr. 72.

Z Gdyni.

Na zebraniu organizacyjnem, zwołanem przez ks. proboszcza Tuszyńskiego, powstała w Gdyni „Opieka polska nad rodakami na obczyźnie“. Prezesem został wybrany inż. Łęgowski, naczelnik wydziału Urzędu Morskiego.

Radjostacja gdyńska rozpoczęła komunikację przybrzeżną z okrętami. Dotychczas obsługiwała wybrzeże radjostacja w Pucku.

Linja Gdynia—Rotterdam.

Armator koloński Edmund Halma w porozumieniu z Polską Agencją Morską uruchomił nową regularną linję okrętową Gdynia—Rotterdam, łączącą również porty nadreńskie: Duisburg, Düsseldorf, Neuss, Ruhrrot, Kolonja. Statki tej linji odchodzą z Gdyni dwa razy w miesiącu.

Budowa szosy na Hel rozpoczęta.

Przystąpiono do budowy na przestrzeni Puck—Hel przez cały półwysep szosy długości 31 klm., której budowa wyniesie około 20 miljonów zł.

Trzy łodzie podwodne wzmocnią polską flotę wojenną.

W dniu święta narodowego dnia 3-go Maja ma przybyć do portu wojennego w Gdyni pierwsza polska łódź podwodna „Wilk“, która odbywa obecnie próby w porcie Cherbourg we Francji.

W ciągu bieżącego roku do Gdyni mają również przybyć inne jednostki wojenne, budowane w stoczniach francuskich, a więc kontrtorpedowiec „Burza“ i dwie dalsze łodzie podwodne: „Żbik“ i „Ryś“.

Dalsza rozbudowa Gdyni.

(PAT) Na ostatniem posiedzeniu stałej komisji międzyministerjalnej do spraw rozwoju portu i miasta Gdyni omawiane były następujące sprawy, a mianowicie: dróg i komunikacji, zwłaszcza połączenia Gdyni z okolicą, następnie uchwalono utworzyć stanowisko inspektora straży pożarnej przy komisarjacie rządu. Obszernie omawiana była sprawa **rozbudowy obecnego dworca kolejowego.**

Naczelnik wydziału ekonomiczno-handlowego urzędu morskiego Geysztor referował o 3-letnim programie **dalszej rozbudowy portu.**

M. in. komisja międzyministerjalna przyjęła do wiadomości utworzenie związku **propagandy turystyki.**

Uchwalono zwrócić się do Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego o udzielenie pomocy technicznej przy **budowie stadjonu** i przejęcie przez Urząd Wychowania dalszych kosztów budowy.

Kto ma zostać studentem medycyny?

Ministerstwo Oświaty ogłosiło okólnik w sprawie badania kwalifikacyj zdrowia osób wstępujących na wydziały lekarskie i na dentystykę. W okólniku tym m. in. czytamy:

Młodzież akademicka, jak wykazuje statystyka, najwięcej choruje na wydz. lekarskich i na dentystyce. W związku z tem, naskutek wystąpienia dziekanatu odnośnych wydziałów M-stwo zwraca się do dyrekcji szkół średnich z tem, aby zarządzili, co następuje: w wyższych klasach szkół średnich na lekcjach higjeny szkolnej, omawiając sprawę wyboru zawodu czy też w pogadankach z uczniami i luźnych rozmowach należy wyjaśniać, że zawód lekarski i dentystyczny wymaga wyjątkowego zdrowia. Szczególnie zwrócić należy uwagę na serce, płuca, zmysł wzroku i słuchu, które muszą być absolutnie zdrowe. Maturzyści i marzystki nie odpowiadający warunkom zdrowia nie powinni zapisywać się na wspomniane wydziały, gdyż w przyszłości niewątpliwie odbiłoby się to ujemnie na stanie ich zdrowia. Stały kontakt z chorymi może się przejawić w postaci przejęcia choroby.

Jest to pierwszy tego rodzaju okólnik w Polsce.

Ofiara sprzeczki.

Warszawa. W restauracji „Powszechna Spółdzielnia Robotnicza“ dawniej bar „Metropol“ wynikła sprzeczka pomiędzy kilku gośćmi — na tle strajku protestacyjnego pracowników branży włókienniczej. W pewnym momencie jeden z gości rzucił krzesłem w 34-letniego Lejbę Eksztеina, subjekta handlowego. Uderzenie było tak silne, że Eksztein padł z pękniętą czaszką na podłogę. Kolega przewiózł nieprzytomnego E. do szpitala, gdzie, nieodzyskawszy przytomności — życie zakończył. Sprawca zabójstwa, korzystając z zamieszania — uciekł.

Socjaliści dążą do zgody ze Sanacją czyli serenada pod Belwederem.



Daszyński: Komm herab, o Madonna!...

Tragiczny strzał.

Lwów. (PAT). „Wiek Nowy“ donosi ze **Stanisławowa**, że w czasie ćwiczeń na **strzelnicy zdarzył się tragiczny wypadek,** a mianowicie ze strony ucznia 7-mej klasy gimnazjum R. F. **padł strzał, który ugodził** instruktora P. W. plutonowego 48 p. p. Wł. Lanika. Lanik po przewiezieniu do szpitala mimo natychmiastowej operacji **zmarł.** Jako niesprawdzoną przyczynę wypadku pismo podaje nieostrożność Lanika.

Nożem rzeźnickim zasztyletował ojca.

Lwów. (PAT). Dzisiejszej nocy na przedmieściu Lwowa 19-letni Józef Kisiel **zamordował swego ojca,** Jana, rzeźnika i właściciela realności, zadając mu kilka dużych ran długim **nożem rzeźnickim.** Zbrodnia dokonana została na tle sporu o majątek. Kisiela osadzono w areszcie.

Do czego dochodzi?



Nałożony na przedsiębiorstwa autobusowe podatek stał się ich ruiną. Pięć województw centralnych — jak to donosiliśmy — zastanowiło ruch autobusowy, niemogąc podołać nowym obowiązkom fiskalnym. Inni nie dali się popchnąć do tej ostateczności, tylko szukali jakiegoś wyjścia z tej trudnej sytuacji. Tak np. p. Stefan Niewitecki, właściciel i koncesjonarjusz linji autobusowej Bydgoszcz—Fordon i Bydgoszcz—Solec Kujawski przekształca w najbliższym czasie swe autobusy na konne omnibusy, aby nie być zmuszonym do uiszczania opłat, którym on podołać nie może, a których przerzucenie na pasażerów stałoby się dla tych ostatnich nieznośnym ciężarem.

Próby tej zmiany lokomocji samochodowej na konną wypadły zadawalająco. Jazda omnibusem z Bydgoszczy do Fordonu trwa wprawdzie godzinę, ale dla tych, którym się nie spieszy, jest taka lokomocja tem przyjemniejszą.

Smutne to tylko, że przy panującym obecnie systemie podatkowym zamiast iść z postępem czasu, cofamy się. Bo czyby kto przypuszczał, że z ruchu automobilowego wrócimy znowu do starych dyliżansów i poczciwych omnibusów?

Dlaczego lewa ręka jest upośledzona?

Od wczesnej młodości przyzwyczailiśmy się do wszystkich robót używać ręki prawej, wyznaczając lewej ręce tylko rolę pomocniczą. Dlaczego? czyżby ta lewa była upośledzona? I dlaczego używając do pisania prawej ręki — zaczynamy od lewej strony?

Ten właśnie sposób pisania wymaga wyjaśnienia, ponieważ jest nabytkiem stosunkowo niedawnym.

Człowiek dawny pisał od strony prawej ku lewej, jak to jeszcze obecnie czynią żydzi. Litery i słowa najpierw wydłubywał, zanim zaczął je pisać. Wtedy więc posługiwał się ręką prawą i dłubał litery od strony prawej ku lewej. Kiedy zaczęto pisać i posługiwać się różnego rodzaju atramentami, płynami, człowiek przekonał się, że pisząc od strony prawej ku lewej zasmarowuje to, co napisał. Ażeby temu zapobiec, począł pisać od strony lewej ku prawej. Stopniowo przyzwyczaił się do tego jego wzrok i wtedy poczęły następować różne inne zmiany, jak naprzykład przyzwyczajenie do patrzenia na horyzont od strony lewej ku prawej, zupełnie tak, jak przyzwyczailiśmy się przy czytaniu zawsze patrzeć najpierw na lewą stronę gazety i książki Zapinając palto czy ubranie, chwytamy bezwiednie najpierw za prawy guzik. W ubraniach męskich guziki zawsze pomieszczane są po stronie prawej, a dziurki po stronie lewej. Wkręcając korkociąg w korek, zupełnie bezwiednie kręcimy ręką prawą od strony lewej ku prawej. Kręcenie ręki przy wkręcaniu korkociągu od strony prawej ku lewej, odrazu wyda się każdemu zupełnie nienaturalne i niewygodne. Szablę nosi żołnierz po stronie lewej i chwyta ją prawą ręką. Wskazówki zegara poruszają się od strony lewej ku prawej. Służąca podając przy stole potrawę na półmisku, staje po lewej stronie osoby, nabierającej potrawę.

Wszelkie próby zmiany tego naszego „nałogu" posługiwania się prawą ręką wykażą natychmiast całą niewygodę i niezręczność. Człowiek z przed wielu setek lat przyzwyczaił się lewą ręką, opatrzoną w tarczę, zasłaniać serce przed atakiem wroga, a ręką prawą, zbrojną w miecz, atakować go. Do dziś mamy ten sam zwyczaj: posługujemy się ręką prawą, podczas gdy lewej używamy tylko jako pomocniczej.

Z notatnika politycznego.

O pochodzeniu i charakterze wschodnio-prusaków.

Jeżeli dziś już na zachodzie mówi się **o możliwości oderwania Prus Wschodnich od Rzeszy Niemieckiej**, to nie trzeba zamykać oczu na fakt, że **społeczeństwo pruskie zostało sklejone głównie ze zgermanizowanych szczepów słowiańskich, a po części** (jak w Prusach Wschodnich) **i litewskich.** Szczepy te cywilizacyjnie pozostały daleko w tyle poza tymi Słowianami, którzy, jak Czesi i Polacy, zorganizowali się w państwa i stworzyli swe narodowe cywilizacje.

Szczepy wschodniopruskie zaś, najbardziej zacofane ze wszystkich Słowian, otrzymały na ogół dość późno kulturę niemiecką, kulturę obcą, której nierozumiały. Słowianie wschodniopruscy przyjęli więc jej stronę zewnętrzną, materjalną, ale **moralnie pozostali surowi. Na pierwotnym gruncie ich dusz wyrosła germańska brutalność do najwyższej potęgi.**

Ta ich surowość, połączona z dyscypliną, dała **naród „feldweblów"**, umiał on zawojować Niemcy, wymusztrować je, zrobić z nich **groźną potęgę** i umiał je wykoleić, **doprowadzić do niebywałej katastrofy. Surowa energja pruska zrobiła karjerę Niemiec i równie surowa pruska naiwność karjerę tę zmarnowała.**

Dzisiaj po przegranej wojnie Prusy Wschodnie są znowu **siedliskiem zaborczych i militarnych dążeń niemieckich, oraz źródłem przyszłej zawieruchy wojennej. Wyeliminowanie tej prowincji od Rzeszy Niemieckiej byłoby dzisiaj największem dobrodziejstwem dla pragnącej wszelkiemi siłami spokoju Europy.** L.

Niemiecki starosta — oszustem.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 19. 4. Starosta powiatu Ihlefeln w Hanowerze 40-letni Hans Ritter został w dniu wczorajszym aresztowany w Berlinie i przewieziony do więzienia śledczego. Starosta obwiniony jest o uprawianie oszukańczej gry oraz o usiłowane oszustwo polegające na zaliczeniu djet za nieodbyte podróże służbowe.

Ritter, który przyjechał do Berlina w odwiedziny swoich krewnych został aresztowany na dworcu anhaltskim.

Zwierciadło żydowskie.

Cała banda żydów zajmowała się fałszowaniem pieniędzy.

W białostockim sądzie okręgowym toczy się sensacyjny proces o fałszerstwo pieniędzy polskich i amerykańskich, uprawiane na szeroką skalę. Na ławie oskarżonych zasiedli Zelman Salomon, Jankiel Iglicki, Abram Icchok, Chaim Buchbinder, Pejsach Bajer, Icek Mejer, Lejba Judka, Goldfinger, Kelman Rozenfeld i inni. Same już nazwiska wskazują na to, że mamy do czynienia z żydami, który swój haniebny proceder uprawiali na koszt skarbu państwa. Falsyfikaty podrobione były podobno bardzo zręcznie, tak że znalazły się na rynku w poważnej ilości. Jak długo synowie Izraela ten proceder uprawiali i jakie straty poniósł skarb państwa, wykaże proces.

Dolary z Ameryki — dla żydów.

Żydzi lubują się w interesach spekulacyjnych. Oni są głównymi graczami na giełdzie urzędowej, oni nastawiają kulisy czarnej giełdy, której wpływ na giełdę urzędową zauważono szczególnie w okresie pierwszego wstrząsu, jaka polityka finansowa państwa przechodziła po waloryzacji pieniądza za czasów p. Grabskiego. Ta słabość do interesów spekulacyjnych, a wstręt do interesów rzetelnych, które wprawdzie nie dają wielkich dochodów ale zabezpieczają przedsiębiorstwom silną i zdrową podstawę, doprowadziły do tego, że na skutek przesilenia cały szereg żydowskich banków spółdzielczych stanął pod znakiem zapytania. Dla uratowania ich od plajty zaalarmowano żydowsko-amerykańskie koła finansowe. Alarm był skuteczny. Plajtujące żydowskie banki współdzielcze otrzymały tytułem pomocy z Ameryki 250 tysięcy dolarów.

Żydzi w b. dz. pr. lamentują.

W Grudziądzu odbył się zjazd delegatów gmin żydowskich Pomorza, Poznańskiego i Śląska. Po obszernych naradach uchwalono utworzyć Związek gmin żydowskich zachodniej Polski, obejmujący trzy wymienione województwa. Dla uzyskania zatwierdzenia związku przez władze, podkreślono w statucie charakter religijny, chociaż przebieg dyskusji nie pozostawia żadnych wątpliwości, że związek ma charakter wybitnie polityczny. Wynika to szczególnie z przemówienia rabina Bromberga z Grudziądza, który skarżył się, że położenie niegdyś wielkich i bogatych gmin w b. dz. pr. jest tragiczne, synagogi, bibljoteki, cmentarze i t. d. znajdują się w opłakanym stanie, młodzież oddala się w zastraszający sposób od wszystkiego, co jest żydowskie a między pozostałymi żydami niemieckimi a nowoprzybyłymi żydami z Kongresówki i Małopolski stoi chiński mur. Nowoutworzony związek ma wszystkie te bolączki usunąć, to znaczy, wzmocnić żydowstwo na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Chcemy wierzyć, że postawa społeczeństwa naszego, które popierając polski handel, przemysł i rzemiosło wyparło żydostwo z naszej dzielnicy, przekreśli te nadzieje. W naszej dzielnicy dla żydowskiego pasożyta **miejsca nie ma.**

Odbudowa katedry w Reims.

(Kap.) Odbudowa zniszczonej w czasie wojny przez Niemców katedry w Reims posuwa się raźno naprzód. Dotychczas odrestaurowano całkowicie dach, nawę główną, sklepienia i absydę. Koszty tych prac wyniosły 22 miljony franków, z tego 7 740 000 zaczerpnięto z fundacji Rockefellera, resztę dało państwo. Na dalsze prowadzenie robót Rockefeller przeznaczył znów większą sumę.

O ludziach, którzy stracili pamięć.

Policja w Londynie stoi znowu przed zagadką: liczba zaginionych zwiększa się w sposób gwałtowny. Przyczyna tego gwałtownego znikania ludzi nie jest dotąd wyjaśniona. Pewną ilość ludzi policja odnajduje wprawdzie, ale w jakich warunkach? W oddaleniu setek kilometrów od swoich domów, błąkających się bez celu, często bez świadomości gdzie są i kim są. Ludzie ci stracili pamięć, związek z swojem „ja", z swojem przeszłem życiem i swoją osobowością. Są to ofiary amnezji — zupełnej zatraty pamięci. Policja londyńska dokonała dziwnego odkrycia, że w ostatnich czasach liczba wypadków amnezji zwiększyła się w sposób przerażający. Potwierdzają to lekarze londyńscy.

Amnezja jest stuprocentową niezdolnością pamięci. Czyżby amnezja była rzeczywiście chorobą współczesnego życia, jak twierdzą w Londynie? Przyjrzyjmy się osobliwym wypadkom tego rodzaju.

John B. Curwood był posłańcem kasowym pewnej londyńskiej firmy importu kolonjalnego. Przez 16 lat służby był człowiekiem godnym zaufania. Pewnego dnia wysłano go, jak codziennie od dziesięciu lat, z przesyłką pieniężną do banku. Curwood nie wrócił z banku. Zasięgnięto informacyj: Curwood nie wpłacił pieniędzy do banku. Co się stało? Czy padł ofiarą morderstwa? W kilka tygodni potem aresztowano go w Manchesterze. Był obdarty, wychudzony, wygłodniały, ale zdołano go rozpoznać z fotografji listu gończego. Zrewidowano go i znaleziono przy nim nietknięte pieniądze w kopercie. Zasypywano go pytaniami. Nie dał jednak żadnej odpowiedzi. Nie wymienił nawet swojego nazwiska. Przewieziono go do Londynu i skonfrontowano z różnymi ludźmi. — Wszyscy stwierdzili jednomyślnie, że to jest John B. Curwood. Ale Curwood nie przyznaje się i nie mówi nic. Żona i dzieci poznają go z płaczem. Curwood zachowuje się wobec nich obojętnie, nie chce ich znać i nie daje wciąż żadnej odpowiedzi. Dopiero wówczas zbadali go lekarze. Otrzymał na wojnie ranę w głowę, postrzał, uważano go za wyleczonego, ale po 14 latach choroba odnowiła się. Lekarz stwierdził u niego amnezję: w mózgu Curwooda znikła cała jego przeszłość, a nawet nazwisko.

Betty Lee, szczęśliwa narzeczona, udała się pewnego dnia przed ślubem do magazynu Selfridgea, aby kupić parę drobiazgów i nie wróciła więcej do domu. Betty była sierotą i pracowała jako kierowniczka biura pewnego wielkiego domu handlowego. Podstarzały szef domu zakochał się w niej i poślubił ją. Ale w czasie nocy poślubnej mąż jej dostał apopleksji. Odwieziono go do szpitala. Betty otrzymała rozwód, pracowała nadal i starała się zapomnieć o wszystkiem. W dwa lata później poznała młodego fotografa. Złączyła ich miłość i zaręczyli się. W przeddzień ślubu Betty zniknęła bez śladu. Po długich poszukiwaniach znaleziono ją w małem irlandzkiem mieście, obdartą i wygłodzoną. I Betty nie mogła dać również żadnego wyjaśnienia. Nie wiedziała nawet, jak się nazywa. Nie poznała ani narzeczonego ani przyjaciółek. — Lekarz stwierdził u niej amnezję.

Trzeci wypadek: Pewna Amerykanka przyjechała z czteroletnią córeczką Ruth do Southampton, pojechała następnie do Londynu i zniknęła tam bez śladu. Mąż szukał jej w hotelu, u znajomych, ale napróżno. Po kilku dniach zatrzymano pewną kobietę, włóczącą się po ulicach Paryża. Była to owa Amerykanka. I ona nie widziała, co robiła i jak się nazywa. Najgorsze jest to, że nie wiedziała, gdzie zostawiła swoją córeczkę. — Mąż pojechał natychmiast do Paryża, ale nie zdołał przełamać apatji i obojętności swojej żony. Nieszczęśliwa kobieta patrzy trwożnie przed siebie, niczego nie pamięta. Odczuwa jedynie głód.

Te trzy wypadki są wyjęte z całego szeregu innych. Najczęściej ulegają amnezji kobiety. Kobiety, jak stwierdza pewien lekarz londyński, wzięły się po wojnie światowej z wielką energją do zawodów, które nadwyrężają system nerwowy nawet u silnych mężczyzn. Przez pewien okres czasu wytrzymują napięcie pracy, potem siły, odmawiają im posłuszeństwa.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

O „Strzelcu" Kujawiacy nic nie chcą słyszeć!

Z **Rojewa** pisze nasz korespondent.

W ub. tygodniu w lokalu p. Zielińskiego, odbyło się nadzwyczajne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków placówki Rojewo celem zapoznania się z nowym statutem i przeprowadzenia nad niem dyskusji. Zebranie otworzył prezes p. Franciszek Zieliński, zaś sekretarz p. K. Hajka przeczytał nadesłany „rozkaz" oraz statut, a referent oświatowy zapoznał zebranych z uchwałą spreparowaną na nielegalnie odbytem zjedzie delegatów w Grudziądzu. W namiętnej dyskusji przemawiali pp.: Zieliński, Duczkowski, Hajka, Zgodziński, Kwarciński, Grabikowski i inni. Wszyscy mówcy byli zdania, iż organizacja wyrosła z ziemi i ducha zachodniego, oraz która przez szereg lat na ziemiach zachodnich spełniała poważną rolę jako czynnik narodowy-katolicki, w żaden sposób nie może być przekształcona w „Strzelca", i nie może stać się narzędziem „oligarchów" z pod znaku sanacyjnego. Referent oświatowy p. Oźmina, w dłuższym wywodzie m. in. napiętnował obecnego prezesa związku pułk. Mielżyńskiego, oraz kilka słów nawiązał co do ustąpienia z zarządu związku **naczelnego redaktora „Dziennika Bydgoskiego" p. Teski,** — kierując pod adresem **red. Teski słowa uznania** za jego odważne wystąpienia. Przemówienie to przyjęli zebrani z pełnym aplauzem.

Delegaci na walnem zebraniu okręgowem, które odbędzie się w Inowrocławiu, mają stanowczo wypowiedzieć się przeciwko wszystkim nielegalnym a szkodliwym uchwałom. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty" i wzniosłem hasłem wojackiem „Wolność!".

SZUBIN. Jarmark. W środę 6 maja br. odbędzie się w Szubinie jarmark kramny i na konie. Spęd bydła i zwierząt racicowych niedozwolony.

ŁASIN. Tow. Powstańców i Wojaków w Łasinie urządziło w sali p. Szpittera swoje pierwsze tradycyjne święcone i uroczyste posiedzenie dla członków i zaproszonych gości. Zebranie zagaił prezes Szlosowski, witając przybyłych: ks. dziekana Karczyńskiego, przedstawicieli władz państwowych i samorządowych oraz wszystkich zaproszonych gości i brać wojacką. Ks. dziekan pobłogosławił i poświęcił dary Boże, poczem przemówił do wszystkich zebranych, wyrażając radość, że może wziąć udział w tej tak wspaniałej uroczystości. Po tradycyjnem dzieleniu się jajkiem bawiono się bardzo harmonijnie. Przemawiali pp. Szpitter Edmund, Goryński Jan, ppor. rez. Włodarkiewicz i inni. Podczas tradycyjnego święconego wygłosiły Elżbieta Gizińska, Krysia Rybicka oraz p. Gosieniecki piękne deklamacje i wiersze, za które obdarzono ich burzą oklasków. Zast. sekretarza p. St. Górny wygłosił referat na temat: „O rozwoju naszego towarzystwa".

ROGOŹNO. Z ruchu Sokoła. W lokalu p. Jarosza odbyło się zebranie „Sokoła". Przewodniczył prezes p. Smolarz, protokół odczytał sekretarz p. Müller. Pamięć zmarłego członka śp. Świetlika uczczono przez powstanie. Treściwy odczyt p. t. „Obrona przeciwgruźlicza" wygłosił p. Müller.

MARGONIN. Walne zebranie Banku Ludowego w Margoninie odbyło się w lokalu p. Mendelskiego. Zagaił prezes rady nadzorczej p. Płachciński, sekretarzem walnego zebrania wybrano p. Margowskiego, na ławników powołano pp. Reinkego i Winkowskiego. Sprawozdanie roczne złożył dyr. Banku p. Lesiński. Suma bilansowa podniosła się ze 181.000 zł do przeszło 200.000 zł, udziały z 28.000 zł do 40.000 zł. Udzielono radzie nadzorczej i zarządowi pokwitowania. Czysty zysk w sumie zł 3012 podzielono jak następuje: dywidendę uchwalono w wysokości 9%, co wynosi zł 2500, dla członków rady nadzorczej uchwalono po zł 20, zaś resztę przekazano na fundusz wątpliwych pretensyj. W miejsce ustępujących 3 członków rady nadzorczej wybrano pp. Chudzińskiego, Margowskiego i Winkowskiego.

Nakło.

Kradzież. Do mieszkania p. Sonntagowej włamali się nieznani sprawcy. Złodzieje zaczęli gospodarować w pokojach, gdy niespodziewanie nadszedł sublokator p. dr. Schmidt, który spłoszył rabusiów. Włamano się także do maj. Modrakowo p. Wł. Pazderskiego i skradziono ubrania i biżuterje wartości około 3000 złotych.

Koronowo.

Z życia Związku Pracowników Kupieckich. Otwarta w marcu rb. za pośrednictwem bydgoskiego oddziału Zw. Prac. Kup. i staraniem p. L. Jarzyny nowa placówka Związku Pracowników Kup. sprawnie działa, dając znać miejscowemu społeczeństwu o swem po[illegible]nieniu. Oddział tutejszy, idąc [illegible]dem bogatego w przeszłość oddziału bydgoskiego, zorganizował nareszcie młodzież kupiecką i dał tut. sferom pracowniczym możność skupienia się w jednem ognisku. Ostatnio towarzystwo urządziło w sali p. Gollnikowej wieczorek taneczny. Przy doskonałej orkiestrze i wyśmienitych humorach bawiono się ochoczo do późnej nocy, zapominając o swych codziennych troskach. Szkoda tylko, że pp. samodzielni kupcy nie przybyli na ten wieczorek! Czyżby nie wiedzieli o tem, że od wieku Zw. Prac. Kup zawsze i wszędzie był nieodłącznym towarzyszem samodzielnych kupców?

Pakość.

Z Kółka Rolniczego. Odbyło się miesięczne zebranie Kółka Rolniczego, które zagaił wiceprezes p. Hulisz. Sekretarz p. Jaworski odczytał protokół. Sprawozdanie z zebrania w Mogilnie zdał p. Lewandowski. Odczytane zostały różne komunikaty. Wyczerpująca dyskusja wyłoniła się nad sprawą utworzenia bekorniarni w Mogilnie.

Z życia „Sokoła". Towarzystwo gimn. „Sokół" odbyło swe miesięczne zebranie. Przy licznym udziale członków zagaił zebranie prezes p. Bucholz, poczem odczytany został przez sekretarza p. A. Nowakowskiego ostatni protokół oraz komunikaty okręgu. Zebranie omawiało sprawy ćwiczeń i boiska.

Z zebrania inwalidów wojennych. Ostatnie zebranie plenarne Grupy Inwalidów Wojennych Wdów i Sierot zagaił prezes p. Kamiński. Po odczytaniu protokółu referował p. prezes kwestję pomyślnego osiągnięcia postulatów inwalidów.

Ujście.

Z Tow. Powstańców i Wojaków. Odbyło się w lokalu p. Mazurkiewicza miesięczne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. Zebranie zagaił prezes p. Woźnak, poczem sekretarz p. Kolanowski przeczytał protokół. Uchwalono urządzić strzelanie w dniu 3 maja rb. na strzelnicy Bractwa Kurkowego. Obradowano również nad obchodem 3 maja i postanowiono porozumieć się z Bractwem Kurkowem.

Z Tow. Przemysłowców. Odbyło się w lokalu p. Alojzego Grusa zebranie Tow. Przemysłowców, które zagaił prezes p. Harwas, poczem sekretarz p. Maciołek przeczytał protokół. Prezes podał do wiadomości pismo Związku Obrony Przemysłu Krajowego, dotyczące przystąpienia do tego związku.

Zebranie Tow. Upiększenia Miasta zagaił burmistrz p. Lewandowski. Prezes podał wniosek o przyznanie pewnej subwencji na upiększenie budującego się boiska. Zebranie uchwaliło na ten cel 500 zł. Z ubolewaniem wypada zaznaczyć, że mało obywateli interesuje się upiększeniem miasta.

Strzelno.

Zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. zagaił prezes koła p. St. Hanasz. Protokół odczytał p. Wojciech Howil. Jako członków przyjęto pp. Górnego z Zbytowa, Fredyka z Strzelna i wdowę Koncikowską. Odczytany został przez prezesa obowiązujący przepis wypłacania renty w myśl nowej ustawy. Omawiano sprawę grupowego zabezpieczenia na życie. Zapisanych jako bezrobotnych członków koła przedstawi się p. staroście celem zatrudnienia.

Egzamin czeladniczy w zawodzie kowalskim złożyli uczniowie Franciszek Henclewski z Wójcina, Władysław Bukowski z Wójcina i Edmund Kautz z Suków.

Ostrożnie z przyjmowaniem służby. Gospodarz p. Mateusz Fr. w Tupadłach przyjął na służbę bezdomnego parobka. Ten podpatrzył, gdzie gospodarz ma pieniądze i w nieobecności gospodarza zabrał gotówkę 400 zł i uciekł. Gospodarz jeszcze nie zdążył go się zapytać nawet o nazwisko.

Ciężki los dotknął rodzinę pp. Sadowskich, mistrza cukierniczego, zamieszkałego przy ul. Cegiełka. Przed świętami zmarła 18-letnia Felicja z powodu zakażenia krwi, a dzisiaj nadeszła druga wiadomość, że biedna matka, nie mogąc ukoić bólu z powodu zgonu swej najstarszej córki, również przeniosła się do wieczności. R. i. p.

Gniezno.

3 dni aresztu za śpiewanie „Roty" przed więzieniem w Gnieźnie. Przed sądem grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko Domicelowi i Mieczysławowi Weissowi, Jerzemu Stanikowskiemu (obecnie w Toruniu) i Edwardowi Pawlakowi, wszystkim członkom Obozu Wielkiej Polski, oskarżonym o to, że dnia 6 listopada 1930 r. wieczorem dopuścili się ciężkiego wybryku przez to, że przed więzieniem karnośledczem, w którem przebywał wówczas poseł A. B. Lewandowski z Bydgoszczy, wznieśli okrzyki na jego cześć i śpiewali „Rotę". Sędzia Krych skazał Domicela Weissa i Pawlaka na 3 dni aresztu z zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat oraz na ponoszenie kosztów sądowych w kwocie 1 zł. Osk. Mieczysława Weissa i Stanikowskiego sąd uwolnił od winy i kary.

Pożar stodoły. W Gaju, pow. Gniezno wybuchł w zagrodzie gosp. Wincentego Budzyńskiego pożar, który zniszczył stodołę, kurnik oraz wszystkie maszyny rolnicze. Strata wynosi ok. 14.000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Najechany przez samochód ciężarowy został na szosie Żydowo—Gniezno rowerzysta Wojciech Prudlik, zamieszkały w Gnieźnie. Na skutek zderzenia Prudlik wpadł do przydrożnego rowu i doznał obrażeń wewnętrznych.

—o—

CEKCYN. Z Tow. Ludowego. W lokalu p. Chmary odbyło się zebranie Tow. Ludowego, na którem wygłosił referat na temat: „Alkoholizm i wpływ jego na organizm i życie społeczne" p. Kłosowski. W drugie święto Zielonych Świąt obchodzić będzie tow. 35-letnią rocznicę swego istnienia. Opracowanie programu obchodu powierzono komitetowi, do którego weszli pp. Chmara, Drewczyński, Kłosowski, Kaczmarek i Wojnerowicz oraz członkowie zarządu. Z okazji tej uroczystości mianowano członków honorowych i to pp. Matuszewskiego, Remusa i Słomskiego oraz założycieli towarzystwa pp. sen. Kulerskiego z Grudziądza, A. Kulczyka z Cekcyna i J. Linda z Jeżewa.

Likwidacja groźnej szajki bandytów w Poznaniu.

Sprawców zuchwałego napadu rabunkowego na mieszkanie fabrykanta maszyn Franciszka Jankowskiego (Sew. Mielżyńskiego 3), policja poznańska ujęła.

Są nimi 21-letni Franciszek Złotnik z Wir pod Poznaniem i 21-letni blacharz Władysław Andrzejewski z Poznania.

Młodociani ci bandyci zbiegli 29 marca b. r. z więzienia, gdzie Andrzejewski odsiadywał karę

7 lat ciężkiego

więzienia, Złotnik zaś karę 4 lat ciężkiego więzienia.

Ponadto widzimy w kartotekach policyjnych na koncie obu opryszków 9 i 10

kryminalnych spraw.

Po ucieczce z więzienia zabrali się obaj

do „pracy".

Dnia 4 bm. dokonali napadu rabunkowego

na listonoszu

Łukaszewiczu, usiłując mu wyrwać w sieni Domu Akademickiego przy ul. Słowackiego

torbę z przesyłkami.

W nocy z 4 na 5 dokonali obaj włamania do składu St. Kozłowskiego (Wrocławska 31) unosząc ze sobą znaczną ilość towarów na łączną sumę 3.000 zł.

W nocy z 8 na 9 włamała się bandycka spółka do sklepu papierosów p. Maksymiljana Suwalskiego (Górna Wilda 12). Tutaj skradli wyrobów tytoniowych na sumę

8.000 zł.

W nocy z 11 na 12 okradli sklep towarów kolonjalnych p. Stefana Wąśniewskiego przy ul. Rybaki.

W nocy z 12 na 13 włamali się do kawiarni p. Antoniego Malinowskiego (Wielkie Garbary 49) unosząc ze sobą gramofon, płaszcz, czekoladę, wina na łączną sumę 1.300 zł.

Ostatniego włamania dokonali do mieszkania fabrykanta Jankowskiego.

Andrzejewski uzbrojony

w łom,

wyważył okno od spiżarni. Po wejściu do środka udał się Andrzejewski

do łazienki,

gdzie zabrał się do wyłamywania kasetki z kosztownościami, Złotnik zaś stał

z rewolwerem

w ręku przy leżącym w łóżku fabrykancie. W międzyczasie napadnięty niespostrzeżenie oddał do napastników 2 strzały, które chybiły. Na odgłos strzałów przybiegł Andrzejewski na pomoc, poczem obaj wyrwali Jankowskiemu rewolwer z ręki. Zabrawszy kasetkę, bandyci uszli przez okno spiżarni, przyczem oddali jeden

strzał do swej ofiary.

Na wieść o napadzie puściła policja w ruch wszystko, celem wykrycia bandytów. Ustalono, że o schowku w łazience wiedziała dobrze znajoma fabrykanta Jankowskiego, Teodozja Kucharska, mieszkająca wraz z mężem Leonem i synem u szewca Stanisława Kowalskiego przy ul. św. Czesława 18.

Dalej ustalono, że u Kucharskich mieszkają dwaj młodociani osobnicy. Przeprowadzona u Kucharskich i Kowalskiego rewizja dała

nadspodziewane rezultaty.

Andrzejewskiego ujęto w mieszkaniu, Złotnika zaś przed domem.

Wynikiem ściślejszej rewizji było znalezienie u Kucharskich i Kowalskiego, który był

organizatorem napadu rabunkowego,

skradzionych kosztowności.

W toku śledztwa ujawniono, że aresztowani złoczyńcy byli „bohaterami" napadu

na listonosza Łukaszewicza

oraz sprawcami wyżej podanych kradzieży z włamaniami.

W piątek 17 bm. odstawiono całą szóstkę: Kowalskiego, Kucharskiego-ojca, matkę i syna oraz obu bandytów do więzienia.

XIV zjazd związkowy delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Jak się dowiadujemy, w dniu 9 i 10 maja br. odbędzie się w Poznaniu w sali Domu Rzemieślniczego przy ul. Franciszka Ratajczaka doroczny „Czternasty zjazd związkowy delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej".

Przewidziany jest przyjazd około 1.000 delegatów z 470 Stowarzyszeń, należących do Związku Młodzieży Polskiej oraz licznych gości, którzy żywo interesują się i poświęcają sprawie wychowania młodzieży.

Zjazd delegatów przyczyni się niewątpliwie do dalszego pomyślnego rozwoju największej organizacji młodzieży, jaką jest Związek Młodzieży Polskiej.

Nieszczęśliwy wypadek kominiarza.

W Poznaniu wydarzył się w domu przy ul. Gwarnej 18 niezwykle nieszczęśliwy wypadek.

Przybyły do jednego z lokatorów celem zainkasowania pieniędzy 27-letni czeladnik kominiarski Władysław Radnicki (Leonarda 2) potknął się, opuszczając mieszkanie, tak nieszczęśliwie, że padł ze schodów, przyczem doznał wstrząsu mózgu i złamania podstawy czaszki.

Zawezwane pogotowie przewiozło Radnickiego w bardzo groźnym stanie do szpitala.

Toruń.

Z zebrania komitetu obywatelskiego Polskiego Czerwonego Krzyża. Dnia 16 bm. odbyło się zebranie komitetu obywatelskiego celem ustalenia programu Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża, który odbędzie się od 10 do 17 maja. Obrady zagaił p. starosta krajowy Łącki. Po obszernej dyskusji wybrano 5 sekcyj i to: obchodowo-pokazową, festynową, propagandowo-oświatową, sekcję imprez i zbiórek oraz likwidacyjną.

Chełmża.

Plenarne zebranie Kat. Koła Polek odbyło się w Hotelu Pomorskim. Zebranie zagaiła przewodnicząca p. Rydlewska. P. aptekarz Welski wygłosił obszerny referat o spirytyźmie.

Zebranie Tow. im. ks. Piotra Skargi odbędzie się w poniedziałek 20 bm. o godz. 8 wiecz. w Domu Katolickim. Wykład na temat „Szukanie prawd religijnych ludzi różnych czasów" wygłosi ks. prof. Zaremba z Torunia.

Apel do śpiewaków Tow. „Echo". Ruchliwe Tow. śpiewu „Echo" czynnie pracuje nad poważną pieśnią konkursową pod kierownictwem dzielnego dyrygenta p. Dorawy na tegoroczny zjazd śpiewaczy, który ma się odbyć w czerwcu br. w Aleksandrowie. Ponieważ jednak dobry wynik dać może tylko poważny zespół śpiewaków, zarząd zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich członków, aby brali zawsze czynny udział w lekcjach. Nowych członków przyjmuje się na każdej lekcji śpiewu w poniedziałki i piątki o godz. 8 wiecz. w Hotelu Dworcowym.

Chełmno.

Nowy dowódca II. baonu 66 p. p. Dowódca II. baonu 66 p. p. major Laczuk przeniesiony został do 30 p. p. w Warszawie na stanowisko kwatermistrza. Obowiązki jego w 66 p. p. objął przydzielony z 73 p. p. z Katowic p. major Czuma Władysław.

Przewóz przez Wisłę tylko dla osób pieszych od godz. 6 rano do 7 wieczór.

Z niwy śpiewaczej. Odbyło się w „Dworze Chełmińskim" zebranie Towarzystwa śpiewu św. Cecylji, któremu przewodniczył prezes ks. Mechlin. Po odczytaniu protokółu odczytał wicepreezes p. Górny pouczający referat na temat śpiewu i muzyki.

Zebranie powiatowe P. T. R. odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 11,30 w Chełmnie w „Dworze Chełmińskim". O godz. 11 odbędzie się zebranie zarządu powiatowego P. T. R.

Fuch przedwyborczy w powiecie chełmińskim. Od kilku dni mieszkańcy naszego powiatu obarczeni są wielkim kłopotem, gdyż tylko krótki czas dzieli ich od dnia wyborów do sejmiku powiatowego. Praca poszczególnych agitatorów partyjnych wre w całej pełni. W ciągu tygodnia odbyły się w poszczególnych miejscowościach zebrania, wiece itp.

Świecie.

Sprawa muzeum regjonalnego. Zabiegi komitetu pow. T. C. L. około stworzenia regjonalnego muzeum powiatowego doprowadziły już tak daleko, że z dniem 26 bm. nastąpi otwarcie muzeum. Starosta powiat. p. Kowalski wydał ogłoszenie, wzywające do składania na własność muzeum przedmiotów, stanowiących zabytkowe okazy regjonalnej flory i fauny oraz przedmioty zabytkowne, odnoszące się do przeszłości ziem powiatu względnie ryciny i fotografje ginących zabytków tego rodzaju, również fotografje i ryciny nieistniejących już budynków zabytkowych. Wspomniane ogłoszenie prosi także o składanie do muzeum piosenek, opowiadań, legend i baśni ludowych.

Tuchola.

Z życia kółek rolniczych w powiecie. Odbyło się w Żalnie zebranie Kółka Rolniczego, które zagaił prezes p. Szpajda. Przybyli na zebranie pp. Piechociński, dyr. szkoły rolniczej w Pawłowie, W. Pryll z Tucholi. Treściwy referat na temat: „Uprawy wiosenne" wygłosił p. Piechociński.

Walne zebranie Stow. Pań św. Wincentego a Paulo zagaiła przewodnicząca p. Saganowska. Po odczytaniu protokółu przez sekretarkę p. Wienckowską nastąpiło sprawozdanie z rocznej działalności. Członkiń liczy stow. 92. Udzielono zarządowi absolutorjum. Do nowego zarządu należą pp.: Saganowska - przewodnicząca, Praśniewska - zastępczyni, Wienckowska - sekretarka, Drzycimska - zast., Maćkowska - skarbniczka, Laska - zast. Ławniczki pp.: Podgórska, Urbanowska i Kamińska.

Ujęcie złodziei. Policja tutejszej udało się przychwycić sprawców ostatnich kradzieży, niej. L. Reforma, Hoffmanna Leona i Koseckiego Józefa, który ma już za sobą 6 lat domu poprawczego.

ZMARLI.

Ś. p. **dr. Jan Florjan Jastroch**, z Sobótki, lekarz, lat 75.

Ś. p. **Leokadja z Waligórskich Gajowiecka**, z Poznania, lat 56.

Ś. p. **Ignacy Nowak**, z Poznania, lat 81.

Ś. p. **dr. Jan Pellowski**, z Kościerzyny, lekarz, lat 69.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 20 kwietnia 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Sulpicjusza, Serwiljana i Wikt.
Jutro: Anzelma, Aleksandry.
Wschód słońca: godz. 4,51.
Zachód słońca: godz. 19,06.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka pod Niedźwiedziem**, ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50;
2) **Apteka pod Koroną**, ul. Dworcowa 74, telefon 301.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—4, w niedzielę i święta od godz. 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa Krakowskiego Cechu Artystów Plastyków „Jednoróg".

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub**, ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

— **Bibljoteka Ludowa** ul. Jana Kazimierza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, poniedziałek 20 bm. o godz. 20-ej staraniem T. U. M. operetka R. Stoltza **„Taniec szczęścia"**.

Komedja „O żonach złych i o dobrych" we wtorek 21 bm. i środę 22 kwietnia. Zniżki i kredytówki ważne.

Czwartek „Madama Butterfly".

Sobota gościnny występ Teatru Toruńskiego — odegrana będzie siłami operetki toruńskiej **„Noc w San Sebastiano"** z Lucyną Messal.

W niedzielę o godz. 16-ej pierwszy raz po cenach zniżonych odegrana będzie wyborna operetka **„Druciarz"**.

Zapowiedź nowej premjery.

Teatr przygotowuje do wystawienia opere buffo J. Offenbacha p. t. **„Piękna Helena"**.

—o—

— **Ważne dla posiadaczy koni.** W związku ze zbliżającym się sezonem budowlanym, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik w sprawie zapobieżenia katowaniu koni na placach budowy. Tow. Opieki nad Zwierzętami zwraca uwagę przedsiębiorcom budowlanym na: ułożenie jezdni z belek lub desek; złagodzenie spadków; obowiązkowe przyprzęganie koni zapasowych, przy stromych wjazdach pod górę, wyciąganiu ziemi z dołów, jak również przewożeniu naładowanych wozów, przez grząski odcinek drogi; nie przyjmowanie do robót koni słabych, wyniszczonych, kulawych lub okaleczonych, powierzenie dozoru nad zwóżką materjałów lub robotami ziemnemi urzędnikowi delegowanemu przez przedsiębiorstwo budowlane, lub placowemu, celem niedopuszczenia do katowania lub przeciążenia koni. Wydalenie z placu budowy woźniców okrutnych, obchodzących się źle z końmi i rozwiązanie kontraktu z przedsiębiorstwem robót ziemnych, którzy nie przestrzegają powyższych przepisów.

— **Ochrona ptactwa.** Tow. Opieki nad Zwierzętami zwraca uwagę na to, iż w ogrodach należy ochraniać, a nie tępić ptaków i gniazd im nie niszczyć. Młodzieży, zwłaszcza szkolnej, podczas wakacyj, zabronione jest pod karą strzelanie z flowerów i wiatrówek do ptaków w ogrodach. Koty należy trzymać w mieszkaniach i żywić odpowiednio, żeby szkody po ogrodach wśród ptaków nie robiły.

— **Zeznania o dochodzie należy składać do 1 maja.** Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych Bydgoszcz I przypomina, że z dniem 1 maja br. upływa termin składania zeznań o dochodzie z roku 1930 na rok podatkowy 1931, tak dla osób fizycznych i spadków wakujących jak i też osób prawnych. Formularze do zeznań wydaje Urząd bezpłatnie w godzinach od 8-mej do 13-tej, ul. Jagiellońska nr. 3, pokój 31.

Równocześnie do 1 maja br. włącznie należy uiścić państwowy podatek dochodowy na rok podatkowy 1931 w wysokości połowy tej kwoty, która przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu osiągniętego w roku 1930, względnie połowy podatku wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznanie o dochodzie z roku 1930 na rok podatkowy 1931 nie zostanie złożone w terminie.

— **Z każdem tchnieniem** mogą zarazki chorobotwórcze przeniknąć do ust i do gardła. Panflavina w pastylkach hamuje rozwój tych szkodliwych bakteryj i chroni w ten sposób przed grypą, anginą i przeziębieniem.

—o—

3 Maja.

Zbliża się uroczystość święta narodowego 3-go Maja. Znaczenie święta tego, odczuwa każde serce polskie, nie obojętne dla spraw ojczystych. Każda Polka, każdy Polak gorliwy poczytuje sobie za honor wziąć czynny udział w ogólnej radości Narodu i ma sobie za obowiązek, przyczynić się do uświetnienia największego święta wolnej Ojczyzny. Uczestnictwo swe starać się winien każdy okazać również na zewnątrz, dekorując domy i mieszkania emblematami narodowemi, chorągiewkami i nalepkami TCL.

Niechaj więc w dniu święta narodowego 3-go Maja, w dniu ogólnej radości **nie będzie ani jednego okna polskiego, z którego nie widniałyby nalepki TCL.** Niechaj tym sposobem społeczeństwo Ziem Zachodnich da wyraz swej gorącej miłości Ojczyzny oraz zrozumienia obywatelskiego dla instytucji zajmującej się sprawą krzewienia oświaty polskiej.

Nalepki i chorągiewki w cenie 10 gr nabywać można w biurze TCL. — Poznań, Fr. Ratajczaka 16, a na prowincji we wszystkich bibljotekach i komitetach TCL.

Z Grudziądza.

Zebranie Koła Drobnego Kupiectwa w Grudziądzu. We wtorek 21 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu „Piwiarni Okocimskiej" zebranie Koła Drobnego Kupiectwa.

Bibljoteka T. C. L. przy ul. Lipowej 28 (muzeum) otwarta dla dorosłych i dzieci w dni powszednie od godz. 11 do 12 przed południem. Po południu od godz. 5 do 7.

Czytelnia T. C. L. otwarta: w dni powszednie od godz. 5 do 8 wiecz., w niedziele i święta od godz. 4 do 7.

Bibljoteka T. C. L. przy ul. Chełmińskiej 25 czynna jest w poniedziałki, czwartki i piątki od 4—6.

Walne zebranie Polskiego Białego Krzyża w Grudziądzu odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 5 w Domu Żołnierza.

Baczność! Personel handlowy żeński! Dnia 21 bm. (we wtorek) o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Grudziądzu w sekretarjacie przy ul. Groblowej 5. Wszystkie siły pomocnicze żeńskie handlu i przemysłu: ekspedjentki i kasjerki uprasza się o łaskawe przybycie na powyższe zebranie. Referat wygłosi sekretarz okręgowy Ch. Z. Z.

Kino „Nowości" wyświetla podwójny program p. t.: I. „Dusze na sprzedaż" i II. „Zemsta za brata".

„Kino Orzeł" wyświetlya podwójny program pt.: I. „Pat i Patachon jako gazeciarze" i II. „Krwawy żart".

Kino „Gryf" wyświetla film p. t.: „Wieczny płomień".

Za usiłowany gwałt. Policja w Grudziądzu aresztowała trzech osobników pod zarzutem usiłowanego dokonania gwałtu na nieletniej dziewczynie. Aresztowani udali się samochodem do Nowego na licytację, skąd zabrali dziewczynę, proszącą o zawiezienie do Grudziądza. W drodze opryszkowie usiłowali dziewczynę zniewolić.

Wiadomości z Tczewa.

Wypadek przy ładowaniu węgla na parowozy. Robotnik kolejowy, zatrudniony na placu składnicy węglowej przy ładowaniu węgla na parowóz uległ zgnieceniu lewego przedramienia.

Z karty żałobnej. Zmarł nagle w 58 roku życia śp. Józef Kłoszyński, pozostawiając żonę i dwoje dzieci. Eksportacja zwłok odbyła się w sobotę, 18. bm.

Zebranie Tow. Młodzieży żeńskiej Tczew—Staremiasto odbyło się przy udziale 33 druhen protektora ks. prob. Kupczyńskiego oraz ks. patrona Gajdusa. Zagaiła prezeska Lorekówna. Po przedstawieniu nowego patrona ks. wikary Gajdus wygłosił odczyt „Misterja pasyjne w Oberammergau" a ponadto odczytał kilka referatów — mianowicie: „Oczekiwanie wystawienia św. Celunu", „Wielkanoc w dawnej Polsce", oraz „Zielony dyngus na Pomorzu".

Stan ozimin niezbyt pocieszający. Śnieżyce i mrozy marcowe nie wyszły na dobre dla ozimin miejscowych. Doświadczeni rolnicy utrzymują, że oziminy są wszędzie szare i zaprzałe. Szczególnie podobno ucierpiała czerwona koniczyna. O orce mowy być nie może, bo woda ze śniegu w bardzo wielu miejscach jeszcze stoi w bruzdach.

Pięciolecie Tow. Powstańców i Wojaków w Suchostrzygach. Tow. Powstańców i Wojaków im. Tadeusza Kościuszki w Suchostrzygach obchodziło uroczystość 5-lecia swego istnienia. Po przyjęciu druhów i gości z pozamiejscowych placówek udano się na uroczyste nabożeństwo. Podczas nabożeństwa wygłosił ks. prob. Młyński stosowne kazanie. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed prezesem okręgowym drh. Krefta i oficerem P. W. i W. F. p. kpt. Wińskim. Po defiladzie nastąpił obiad żołnierski. Przemawiali podczas obiadu prezes placówki Kaczyński, prezes okręgu Kreft, kpt. Wiński, referent ośw. Kochański oraz sekretarz Chmielowski.

Z Kółka Młodzieży Misyjnej przy S. M. P. Tczew-Nowemiasto. Przy udziale ks. patrona Prabuckiego zagaił prezes. Druh Klejna odczytał referat p. t. „Młodzież a misje". Następnie ks. patron przedstawił stan wiary wśród Indjan Ameryki Południowej. W wolnych głosach przemawiali pp. Klejna, Przybył, Bielecki i inni.

Walne zebranie Koła Rodziny Policyjnej odbyło się w sali Hali Miejskiej. Zagaiła przewodnicząca p. kom. Szyszkiewiczowa. Po odczytaniu sprawozdań i udzieleniu zarządowi absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszły pp.: Ratajczakowa - przewodnicząca, Kurkowa - wiceprzewodnicząca, Kubiakowa - skarbniczka, Plewowa - sekretarka, Skomska - bibljotekarka. Do komisji rewizyjnej weszły pp.: Gozdowska i Piotrzkowska, które zarazem są ławniczkami.

Wystrzegać się oszustów. Ostrzega się przed grasującymi na terenie naszego województwa oszustami, którzy pod pozorem przeprowadzenia kontroli obligacyj 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej oraz 5% pożyczki dolarowej (dolarówki) zabierają papiery te do wymiany i nie zwracają ich właścicielom, wyłudzając od łatwowiernych jeszcze niewielkie kwoty pieniężne.

Święconka dla dzieci. Od Komitetu opieki otrzymaliśmy następujące sprawozdanie z ofiarności miejscowego społeczeństwa: Kwesta uliczna dnia 22 marca rb. dała 357,74 zł. na listy od firm i obywateli wpłynęło 180 zł. p. SzulemBrodowski ofiarował 5 zł. Krysia Wierzczycka 10,72 zł. od Pań Komitetowych 94 zł oraz 28 f. cukierków, 1 para pończoch, 6 chusteczek, mydełka, jajka wielkanocne, zające czekoladowe, dodane z kasy komitetu 131,59 zł. Kwesta i wolne datki przyniosły 795,05 zł. Obdarzono 167 dzieci. Każde dziecko zostało obdarzone paczką, zawierającą 3 metry materjału na ubranie, 1 chustkę, 1 kawałek mydła, 1 jajko i cukierki.

Nadzwyczajne zebranie
właścicieli zakładów fryzjerskich.

Dnia 16 bm. odbyło się w sali lokalu „Pod Lwem" nadzwyczajne zebranie wszystkich właścicieli zakładów fryzjerskich, celem wspólnego porozumienia się w sprawie położenia gospodarczego w zawodzie fryzjerskim i ustalenia cen za prace fryzjerskie.

Zebranie zagaił starszy cechu, p. Żewicki, witając przedstawicieli Izby Rzemieślniczej pp. prezydenta Grześkowiaka i syndyka Dudkowskiego, oraz przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego" i przybyłych gości; poczem wygłosił rzeczowy bardzo referat na temat „zgoda buduje, niezgoda rujnuje", nawołując w imię wspólnego dobra, do zgody i jedności.

Sprawę ustalenia cennika za prace fryzjerskie, referowali pp. Gniatczyk i Boniecki.

Po referatach rozwinęła się żywa dyskusja, w której zabierali głos pp.: Wilczyński, Bytomski, Woźniak, Dalewski, Chopcia, Jarzyna, Ronowicz, Chojecki, Błaszczyk i wielu innych. Zabrał też głos p. syndyk Dudkowski, nawołując zebranych właścicieli, aby wszyscy łączyli się w cechu, gdyż tylko silna organizacja i solidarność podnieść może materjalnie i moralnie zawód fryzjerski.

Po dyskusji, zebrani, w zrozumieniu całej doniosłości solidarnego łączenia się, uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

„My właściciele zakładów fryzjerskich, zebrani w dniu 16 kwietnia 1931 r., na ogólnem zebraniu, po głębszem zastanowieniu i wypowiedzeniu się, uchwalamy jednogłośnie następujące minimalne ceny:

Dla śródmieścia: strzyżenie 1 zł, golenie od 30 gr wzwyż, za ondulację w salonie damskim minimum 1,25 zł do 1,50 zł.

Dla przedmieść: strzyżenie 80 gr do 1 zł, golenie minimum 25 gr, ondulacja od 1 zł do 1,50 zł.

Wszyscy jednomyślnie zobowiązujemy się usunąć cenniki z okien i powyższe ceny respektować, przyrzekając solidarność koleżeńską.

W wolnych głosach omawiano szeroko sprawę niedozwolonego wykonywania przez pokątnych pracowników prac fryzjerskich w niedzielę i święta. Zaznaczano, że cech oddawna już stara się o to, aby w niedzielę i święta wszystkie zakłady mogly być otwarte bodaj przez dwie godziny i sprawa ta w najbliższej przyszłości przyjdzie pod obrady Magistratu.

Jakkolwiek cech, będąc szczerze katolickim, jest za święceniem niedzieli i świąt, to jednak wobec tego, że pokątni pracownicy, nie stosują się do tego obowiązku i niesumienną konkurencją podrywają egzystencję innym, respektującym przepisy, zmuszeni są również pracować w dni świąteczne, aby nie utracić klienteli.

Po omówieniu jeszcze kilku spraw organizacyjnych, starszy cechu solwował zebranie.

Obrady były poważne i dowodziły zrozumienia potrzeby łączenia się.

Ofiara pomyłki.
Głuchoniemy, wzięty za bandytę, został zastrzelony.

W marcu jeszcze zdarzył się w Roztrębowie pod Kcynią wypadek, w którym stracił życie jakiś nieznany głuchoniemy. Mianowicie do drzwi mieszkania w zagrodzie rolnika p. Leona Cywińskiego, począł się dobijać około godziny 20,30 wieczorem jakiś nieznany człowiek. P. Cywiński, podejrzewając, że to bandyci usiłują wtargnąć do mieszkania, bał się otworzyć drzwi, lecz otworzywszy boczne okno, oddał na postrach strzał ze strzelby.

Jeszcze więcej wystraszył się p. C., gdy ujrzał, że osobnik nie ucieka, ale idzie wprost ku niemu do okna. Nie mając najmniejszej wątpliwości, że to napad bandycki, p. C. wymierzywszy wprost do osobnika, wystrzelił po raz drugi, trafiając go kulą w brzuch.

Dopiero wówczas osobnik się cofnął i wszedł do stodoły sąiada pana C., gdzie padł osłabiony.

Zaalarmowani strzałami sąsiedzi, dowiedziawszy się, o co chodzi, udali się do stodoły i widząc ciężko rannego osobnika, powiadomili o wypadku miejscowe władze.

Ranny, przewieziony do szpitala w Kcyni, podał na piśmie, że jest głuchoniemym i nazywa się Wincenty Szczerbiński, urodzony w r. 1893; nie zdążywszy jednak już zapodać miejsca zamieszkania, czy urodzenia, zmarł w szpitalu.

Tożsamości zmarłego osobnika dotychczas nie dało się stwierdzić, dlatego też władze upraszają każdego, ktoby mógł o nim udzielić jakichkolwiek wiadomości, aby zechciał zgłosić je do urzędu policji w Kcyni.

Zmarły był wzrostu 153 ctm., szczupły, twarzy owalnej i wycieńczonej, blondyn, wąs krótko strzyżony, oczy szare; ubrany był w czapkę sportową szarą, kurtkę ciemno-szarą, spodnie szare zużyte i półbuciki bronzowe.

W jakim celu dobijał się on do drzwi mieszkania p. C. i to w porze wieczorej, nie wiadomo.

Zjazd dyrektorów gimnazjów pomorskich.

Grudziądz, 19. 4. (PAT). Dziś zakończył się 2-dniowy zjazd dyrektorów państwowych szkół średnich na Pomorzu. W zjeździe wziął udział kurator pomorskiego okręgu szkolnego p. Pollak. Uczestnicy zjazdu zwiedzili wszystkie miejscowe szkoły średnie i państwową szkołę budowy maszyn. Wieczorem odbyło się w sali gimnazjum klasycznego zebranie towarzystwa dyrektorów pomorskich szkół średnich, na którem przeprowadzono dyskusję nad lekcjami pokazowemi. Prezes koła dr. Frankiewicz z Chełmna zdał sprawozdanie z walnego zjazdu towarzystwa dyrektorów w Warszawie. Dr. Frankiewicz wygłosił wykład na temat „regulamin gimnazjalny egzaminów dojrzałości, a życie".

—o—

Zjazd Związku Pracowników Kupieckich w Poznaniu.

Poznań, 20. 4. (Tel. wł.) Wczorajszej niedzieli w wielkiej sali Boulevard przy placu Nowowiejskim odbył się **zjazd Związku Pracowników Kupieckich przy udziale delegatów całej Wielkopolski i Pomorza.** Obrady zagaił prezes związku p. Cofta, a przewodniczącym zebrania wybrano p. Juszczaka z Poznania. Po sprawozdaniu zarządu udzielono mu absolutorjum i przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Przewodniczącym został ponownie obrany p. Cofta. Jako dalsi członkowie zarządu weszli pp. **Guciński z Bydgoszczy,** Dąbrowski z Poznania, Szubarga z Grudziądza, Augustyniak z Torunia, Trzeciak z Gdyni, Konieczny z Inowrocławia, Kaniewski z Leszna, Pawlak z Kępna oraz pp. Stambrowski, Zbigniew Piotrowski, B. Juszczak, Spiżewski i Poposzczyk z Poznania.

Budżet na rok przyszły przyjęto w wysokości 30 700 złotych. Ponadto **przyjęto rezolucję, dotyczącą dopłaty przy leczeniu profilaktycznem przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych,** oraz rezolucję w sprawie nowelizacji do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 23 marca 1928 **o godzinach w handlu,** w końcu zaś jeszcze rezolucję **w sprawie bezrobocia i obniżki uposażeń.**

B. komendant brzeski ciężko chory.

Przemyśl, 20. 4. (Tel. wł.). Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość o chorobie pułkownika Kostka-Biernackiego, komendanta więzienia w Brześciu, który od dłuższego czasu choruje na raka. Zdaniem lekarzy, życie pułk. Kostka Biernackiego jest kwestją najbliższych miesięcy. Na razie podtrzymuje się go zastrzykami morfiny.

Sokół III. Schadzka W. W. F. dzisiaj nie odbędzie się. Wzywa się członków do przybycia na ćwiczenia w środę.

S. M. P. „Zorza" oddz. starszych. Zebranie plenarne w poniedziałek 20. bm. o godz. 19,30 w salce parafjalnej.

Wydział Towarzystw Bydgoszcz - Bielawy. Zebranie dnia 21. bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Ferenca ul. Senatorska na które uprasza się poszczególne zarządy towarzystw należących do wydziału o wysłanie swych delegatów. Główna sprawa: obchód 3 Maja.

Wlkp. Związek Kół Śpiewaczych Okręg XXI. Zebranie zarządu i komisji rewizyjnej w środę 22. bm. o godz. 20 w lokalu p. Błocha, Jana Kazimierza.

Związek Urzędników Kolejowych Koło III. Walne roczne zebranie dnia 23. bm. o g. 18,30 w lokalu p. Jaśniewskiej ul. Poznańska 20.

Oddz. kolarzy przy Ognisku K. P. W. Dziś w poniedziałek o godz. 19 zebranie w sprawie otwarcia sezonu w sali Ogniska.

Uroczystość inwalidzka w Wtelnie.

W ub. niedzielę odbyła się w Wtelnie uroczystość pięciolecia i poświęcenia sztandaru Grupy Związku Inwalidów Woj. R. P. Zbiórka i nabożeństwo odbyło się w Wtelnie, uroczyste posiedzenie zaś w Gościeradzu. Ogólnie całość wypadła bardzo ładnie, a nawet imponująco. W uroczystości wzięły udział liczne delegacje pokrewnych organizacyj z sztandarami, przedstawiciel władzy powiatowej i członek głównego zarządu z Warszawy. Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

—o—

PROGRAM W KINACH.

APOLLO wyświetla dziś potężny dramat miłości i zemsty p. t. **„Dziewczę z Argentyny".** W rolach głównych występują piękna Oliva Borden i Ralph Graves. Ponadto dwa ciekawe nadprogramy.

CORSO wyświetla w dalszym ciągu podwójny program **„Pogromca chmur"** i **„Walka w obłokach".**

KRISTAL. Dziś po raz ostatni najweselsza komedja produkcji czeskiej **„C. K. Feldmarszałek"** wykonana przez znakomity zespół artystów czeskich. Dźwiękowiec ten bawił publiczność szczerze swemi komicznemi scenami i kapitalną charakteryzacją osób z armji austrjackiej. Nadprogram dźwiękowy.

MARYSIEŃKA powtarza wczorajszą premjerę podwójnego programu, który szczerze podobał się publiczności tłumnie zapełniającej kino na każdym seansie. Bardzo zajmującym więc filmem okazał się dramat p. t. **„Kobieta Sfinks",** a komedja zaś p. t. **„Herbata we troje"** doskonały posiada humor.

NOWOŚCI wyświetla w dalszym ciągu cieszący się uznaniem publiczności dźwiękowy film p. t. **„Djabeł oceanów"** który dzięki swej bardzo ciekawej fabule wywiera potężne wrażenie. Wstrząsający dramat ujęty z życia, pełnego tajemniczości poławiaczy, jest pięknym, bogato uposażonym w zdjęcia z natury, odegrany przez wybitnych artystów.

OKO wyświetla piękny film p. t. **„Po zachodzie słońca".** Film ten zdobył sobie wszędzie gdzie był wyświetlany zasłużone uznanie publiczności, ze względu na wysoce wartościowe ujęcie. Akcja pełna pogody rozgrywa się we wioskach amerykańskich. Na scenie występy artystów pp. Poreckiej, Messalini i w. innych.

ZE SPORTU.

Polonja (Bydgoszcz) — Olimpja (Grudziądz) 1:2.

Grudziądz, 19. 4. (PAT). W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo Pomorza w piłce nożnej klasy A odbył się w Grudziądzu mecz Olimpji i bydgoskiej Polonji. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych gra była dość ciekawa. Mecz zakończył się w stosunku **2:1 (0:1) na korzyść Olimpji.** Sędziował dobrze p. Cichaczewski.

Gra ze strony Olimpji bardzo brutalna. Polonja grała z 3 rezerwami. Zwycięstwo Olimpji niezasłużone.

Mecze ligowe.

Warszawa, 19. 4. (PAT). Legja — Warta 4:1 (2:0).

Łódź, 19. 4. (PAT). Polonja — Ł. K. S. 3:2 (2:2).

Lwów, 19. 4. (PAT). Pogoń — Warszawianka 5:1 (4:0).

Kraków, 19. 4. (PAT). Wisła — Garbarnia 0 : 0.

Z ruchu towarzystw.

Tow. Oświat. „Lech". Zebranie dnia 20. bm. o godz. 20 u p. Mellera, plac Piastowski.

K. S. „Astorja". Dziś o g. 20 w lokalu p. Magdziarza zebranie zarządu. Jutro od godz. 17-ej na boisku szkoły oficerskiej trening piłki nożnej.

„Szopen". Zebranie plenarne dziś w poniedziałek o g. 19,30 w lokalu p. Kleinerta. Lekcja śpiewu w środę o godz. 19,45 w kościele garnizonowym.

S. M. P. „Brzask". Dziś próba sekcji amatorkiej.

„Św. Wojciech". Zebranie plenarne dziś o godz. 19,30 w Domu Kat. Zebranie zarządu o godz. 18,30.

Cech szewski. Nadzwyczajne walne zebranie dnia 20. bm. o godz. 20 w sali p. Mellera. Wszystką czeladź szewską zatrudnioną li tylko u członków cechowych uprasza się o przybycie na zebranie dnia 21. bm. o godz. 20 do p. Mellera, celem założenia wydziału czeladniczego.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zebranie nadzwyczajne dnia 21. bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej. Na wspólne zakupy przyjmuje Bank Ludowy do poniedziałku dnia 20. bm. godz. 13.

Zw. Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, 22. bm. o g. 20 w Resursie Kupieckiej. Wykład na temat „Znaczenie gazownictwa z punktu ogólno-państwowego" wygłosi p. inż. Banaszek. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Koło Chrześcijańskiej Demokracji BIELAWY.

Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę dnia 25 bm. o godz. 19-ej w lokalu p. Mittelstaedta przy ul. Senatorskiej.

Bank Polski płacił w dniu 20. bm. za:

dolary amerykańskie	8,89—8.88
funty szterlingów	43,20¾
franki szwajcarskie	171,22
franki francuskie	34,76½
marki niemieckie	211,73
guldeny gdańskie	172,73
szylingi austrjackie	125,00
liry włoskie	46,57½
korony czeskie	26,33¼

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 18. 4. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	26,75— 27.00
Pszenica	31,00— 31,50
Jęczmień przemiałowy	24,50— 25,50
Jęczmień browarowy	27,00— 28,00
Owies pastewny	24,50— 25,00
Owies jedn. nadaj. się do siewu	27,50— 28,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	39,00— 40,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	47,50— 50,50
Otręby żytnie	22,00— 23 00
Otręby pszenne	22,00— 23,00
Otręby pszenne (grube)	23,00— 24,00
Rzepak	38,00— 40 00
Gorczyca	42,00— 47,00
Wyka latowa	45,00— 47,00
Peluszka	47,00— 50,00
Groch Victoria	27,00— 31,00
Łubin niebieski	24,00— 26,00
Łubin żółty	34.00— 38,00
Seradela	00,00— 00,00
Koniczyna czerwona	300,00—350,00
Koniczyna biała	340,00—460,00
Koniczyna szwedzka	230.00—260,00
Koniczyna żółta odłuszczona	140,00—170,00
Koniczyna żółta w łuskach	60,00— 70,00
Tymoteusz	090,00—105,00
Rajgras angielski	090,00—110,00
Tatarka	28,00— 30,00
Ziemniaki jadalne	05,50— 06 00
Ziemniaki fabryczne	00,00— 00,00
Ziemniaki eksportowe	08,50— 10,00

Ogólne usposobienie stałe.

— **Szopka polityczna w Bydgoszczy.** A więc już jutro, we wtorek, 21. bm. zjedzie do Bydgoszczy i da przedstawienie w sali kina „Oko" mająca ustaloną sławę w całej Polsce „Warszawska Szopka Polityczna". Autorzy szopki — znani poeci i autorzy teatrzyków rewjowych warszawskich w sposób zgryźliwy i dowcipny obmawiają w doskonałych piosenkach wszystkie ważniejsze w państwie figury. W Szopce spotykają się m. in. zrobione przez artystów - karykaturzystów kukły Premjera Sławerego, Wice Bek-beka, ministrów Lieber Augustina, Skarbuszewskiego i wielu innych, powszechnie znanych. I bydgoskie stosunki znajdą swoje zwierciadło w niektórych figurach, co niewątpliwie zaciekawi wszystkich. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety można jeszcze nabyć w składzie p. Piltza, plac Teatralny.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 21 KWIETNIA.

WARSZAWA. 12,10—13,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 14,15—14,35: Komunikat gospodarczy. 15,30—16,10: Odczyty dla maturzystów. 15,10—16,15: Komu. dla żeglugi i rybaków. 16,15—17,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,45: Popularny koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. 18,45—19,10: Rozmaitości. 19,10—19,25: Giełda rolnicza. 19,25—19,30: Muzyka z płyt gramofonowych. 20,00: Lekkie piosenki w wyk. chóru warsz. 20,30. Leoncavallo: „Pajace", opera z płyt gramofon. (transmisja na wszystkie stacje polskie).

POZNAŃ. 13,00—13,05: Sygnał czasu z obserw. astron. U. P. 13,05—14,00: Koncert gramof. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej i cen targ. rzeźni miejskiej. 18,45—20,00: Dodatek do gazety porannej R. P.

Leśnicy pomorscy w obronie swych interesów zawodowych.

Z rocznego walnego zebrania oddziału bydgoskiego Zw. Zawod. Leśników Rz. P.

Ogólne przygnębienie pracowników państwowych z powodu „radosnej twórczości“ kół rządowych, godzącej ostatnio w sfery urzędnicze przez 17-procentowe obcięcie poborów, wszędzie daje się we znaki. Skromne dochody urzędnika polskiego zmuszają go do liczenia się z każdym groszem i poważnego zmniejszenia budżetu domowego. Ucierpić na tem musi również życie organizacyjne: słabszy udział członków na zebraniach, ogólna niechęć i brak należytego zainteresowania sprawami zawodowemi. Oto znamiona charakterystyczne doby obecnej.

W porównaniu do lat poprzednich frekwencja na tegorocznem zebraniu rocznem oddziału bydgoskiego Związku Zawodowego Leśników Rzeczypospolitej Polski była słabsza. Na ogólną liczbę 400 członków zebrało się we wczorajszą niedzielę w sali „Pod Lwem“ zaledwie jedna czwarta zrzeszonych w oddziale bydgoskim leśników. Większość członków nie chcąc się narażać na koszta podróży, pozostała w domu. Wobec braku quorum naznaczone na godz. 10,45 zebranie odroczono o pół godziny.

Zagaił roczne walne zebranie długoletni zasłużony prezes, inspektor lasów państwowych p. radca Borczyński hasłem „nasz bór“. Do stołu prezydjalnego w charakterze marszałka poproszono p. insp. Brableca, na zastępców przewodniczącego pp. nadleśniczego Gniota i Smolińskiego oraz honorowego członka p. dyr. Zagórskiego; do pióra powołano p. Bąkowskiego. W serdecznych słowach przewodniczący powitał przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego p. red. Kiedrowskiego. Zmarłych 6 członków w roku ubiegłym uczczono przez powstanie.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania przez sekr. p. Bąkowskiego, wyczerpujące sprawozdanie z działalności zeszłorocznej oddziału bydgoskiego Związku Zawod. Leśników złożył p. radca Borczyński.

W roku sprawozdawczym 1930-31 sekretarjat mieszczący się w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 3 pracował bardzo gorliwie, załatwiając liczną korespondencję informacyjną. Członkom w liczbie 66 udzielono pożyczek sięgających ogólnej sumy 10.515 zł. Dbano również o sprawy propagandowe i kulturalno-oświatowe przez założenie biblioteki mieszczącej wszelkie dzieła z dziedziny literatury fachowej.

Sprawy zawodowe oraz obrona interesów zawodowych poszły i kroczą dalej w kierunku następującym: urządzenie kursów krótkoterminowych dla sekretarzy i kancelistów leśnych i przywrócenia kursu dla gajowych, starania o spowodowanie wydania ustawy o wykonywaniu zawodu leśnika, o wyjednaniu dodatku funkcyjnego dla pewnej kategorji urzędników. Pozatem o wypłacenie zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928, o przyznanie pewnego dodatku na umundurowanie w związku z wprowadzeniem nowego umundurowania, o wydanie okólnika przez ministerstwo w przedmiocie zwrotu kosztów podróży oraz diet funkcjonarjuszom leśnym przy podróżach służbowych poza teren nadleśnictwa, o przyznanie deputatów adjunktom leśnym, w sprawie ulepszenia pomocy lekarskiej, ażeby dać urzędnikom możność leczenia się lekarzy zaufanych wzgl. mieszkających w pobliżu za pewną ustaloną taksą zwrotną przez skarb państwa, w końcu o przywrócenie leśniczym VIII stopnia służbowego.

Dużo w powyższym kierunku się zrobiło — powiedział prezes p. Barczyński — ale bardzo dużo pozostaje jeszcze do życzenia. Ciężkie położenie gospodarcze kraju utrudnia urzeczywistnienie wszystkich postulatów ze względów budżetowych, jednakże zarząd oddziału jak i zarząd główny będą dążyć do ich urzeczywistnienia. Jeżeli chodzi o odjęcie 15-proc. dodatku do uposażeń — zakończył prezes — to aczkolwiek dużo się słyszy ostatnio o strajku, jednakże dla leśnika podobne metody nie są etyczne i wskazane. Praca jest bardzo uciążliwa, lecz ojczyzna wymaga ofiar.

Ze sprawozdania kasowego p. Stiltinga wynikało iż dochody wynosiły 35.691,28 zł, wydatki 32.967,99, saldo zaś wynosi 2.723,29 zł, ogólny zaś majątek oddziału 10.274,29 zł. Sprawozdanie komisji rewizyjnej złożył p. inż. nadleśniczy Hubicki, poczem jednogłośnie udzielono zarządowi absolutorjum. Po półgodzinnej przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który przedstawia się jak następuje:

Prezesem radca Borczyński, wiceprezesem A. Cysewski nadleśniczy, skarbnik Stelting, sekretarzem Z. Bąkowski oraz członkowie zarządu: Kopczyński, Kolańczyk Paweł, Kurpiński Jan i Kobierzyński. Zastępcami inż. Wysiński, Kowalski i Figus.

Sąd honorowy tworzą pp.: Gotwald wicedyrektor lasów, Sakowski nadleśniczy, Smoliński nadleśniczy, Kryśkiewicz nadleśniczy, Demkow radca prawny, Schulz leśniczy i Brables inżynier. Komisja rewizyjna składa się z p. naczelnika wydziału Loha, Kolańczyka A. i nadleśniczego Kiedrowskiego, zastępcami Kozel inż. i Pająkowski inż. Delegatami są pp.: Cysewski nadleśniczy, Hubicki nadleśniczy, Patlewicz leśniczy, Kolańczyk Paweł, Brables, nadleśniczy Sierosławski, Juszczyński i Dzikowski. Na bibljotekarzy wybrano pp.: Barańskiego i Detlofa.

Po wyborach nowego zarządu zatwierdzono budżet na rok 1931-32, preliminowany na sumę 10.737,95 zł. W wolnych wnioskach poruszono cały szereg spraw zawodowych oraz wyrażono niezadowolenie z powodu obniżki poborów.

Zebranie zakończyło się około godziny 6 po południu. (ak).

Usiłowała odebrać sobie życie.

Dnia 17 bm., przechodzący ponad piątą śluzą, zauważyli, że jakaś kobieta rzuciła się do kanału. Na wszczęty alarm, jeden z przechodniów pospieszył jej z ratunkiem i skoczywszy do wody, z nadzwyczajnym wysiłkiem zdołał uratować niedoszłą samobójczynię, wydobywając ją z wody na brzeg.

O wypadku powiadomiono natychmiast policję i pogotowie ratunkowe, którego karetka odwiozła osłabioną bardzo desperatkę do szpitala miejskiego. Życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo.

Stwierdzono, że niedoszłą samobójczynią jest 28-letnia służąca, St., zamieszkała przy ulicy Królowej Jadwigi.

Powód targnięcia się na życie nie jest znany. Przypuszczalnie uczyniła to pod wpływem rozstroju nerwowego, na który cierpiała oddawna.

Napad rabunkowy w Murowańcu.

Zamaskowani bandyci pod groźbą rewolwerów, zrabowali kobiecie 25 zł.

W nocy z 16 na 17 bm., włamali się przez okno do mieszkania gospodyni Emilji Ratz, w Murowańcu, powiatu bydgoskiego, jacyś dwaj zamaskowani bandyci, z których jeden przyłożywszy do piersi Ratzowej rewolwer, żądał wydania pieniędzy, drugi zaś plądrował mieszkanie.

Wystraszona do najwyższego stopnia kobieta, oddała bandytom całą gotówkę, jaką miała w domu, w sumie 25 zł, zaklinając się, nie dającym jej wiary rabusiom, że niema już więcej ani grosza.

Rabusie, nie znalazłszy w mieszkaniu więcej pieniędzy, zabrali owe 25 zł i ulotnili się, zapowiadając przedtem trzęsącej się ze strachu R., aby się nie ważyła wychodzić za nimi, lub wzywać pomocy, bo ją zastrzelą; poczem oddawszy na postrach strzał z rewolweru, zbiegli.

Powiadomione o wypadku władze policyjne, przedsięwzięły natychmiastowe dochodzenia i są już na tropie sprawców.

„Sokół żeński“

Dziś, w poniedziałek, ćwiczenia drużyny od godz. 7-mej w gmin. Kopernika.

Ćwiczenia senjorek dziś od godz. 8-mej w Szkole Wydziałowej.

—o—

— **Zaginął chłopiec** czternastoletni, uczeń II. klasy gimnazjum, który wyszedł z domu dnia 17. bm. o godz. 9 rano i nie wrócił. Rysopis: wzrost niski, chód pochyły, na twarzy pręgi. Ubrany w kurtkę czarną z szarym futrzanym kołnierzem, czapkę granatową gimnazjalną, spodnie krótkie bronzowe, czarne pończochy i żółte półbuciki. Wszelkie wiadomości o zaginionym uprasza się podawać do policji bydgoskiej. Inne pisma prosi się o przedruk.

—o—

Pokłosie niedzielne.

Nie godząc się nawet z twierdzeniem, że przysłowia są mądrością narodów, nie można odmówić głębokiej słuszności pesymistycznemu powiedzonku: „biednemu wiatr w oczy...“. Jesteśmy bezsprzecznie obecnie biedni. Kogo nie dogryzł podły drapieżca, znany powszechnie pod ucho kolącą nazwę — „kryzys“, tego wykończono piętnastoprocentowo, lub na odmianę — „zniżką cen“! I otóż nam biedakom, którzy, zwabieni filuternem słońcem, wyszliśmy wczoraj doświadczać wiosnę i robić ruch na Gdańskiej, uwziął się dokuczać, tym razem autentyczny, wiatr, wypominając nasze nikłe we wszechświecie stanowisko. Choć, ogólnie rzecz biorąc, wczorajsza pogoda niewątpliwie sprzyjała mniejszym wycieczkom i spacerom w podmiejskie ustronia, mając nieraz dużo uroku, nawet w tej niepewnej porze roku.

A co w mieście słychać? Jak zwykle, nie dużo.

Nie żałował ten, kto wybrał się do Strzelnicy“ na „Dwadzieścia dni kozy“. Sokół żeński bawił swoich gości, jak zwykle, doskonale.

Kawiarnie były oczywiście przepełnione. Teatr i kina — to zwykła, a niezawodna ucieczka przed niedzielną nudą.

Zaciekawienie budzili na mieście motocykliści, zbrojni w karabiny, którzy przeprowadzali pierwszą w tym rodzaju w Bydgoszczy imprezę — bieg patrolowy.

Pozatem miasto trochę opustoszało — porozjeżdżali się akademicy, którzy przez kilka tygodni z właściwym sobie temperamentem przyczyniali się do ożywienia tętna dość monotonnej Bydgoszczy. (hak).

Krwawa awantura przy ul. Artura Grottgera

Gospodarz lokalu, strzelając do awanturników, postrzelił przechodzącą kobietę.

Niejednokrotnie już dochodziły nas skargi, że w jednej z restauracji, przy ulicy Artura Grottgera, gromadzące się tam szumowiny różnego rodzaju, doprowadzają do głośnych i gorszących awantur, zakłócając spokój okolicznym mieszkańcom.

Dnia 17 bm. około godziny 21,30 doszło tam znowu do wielkiej, krwawej awantury, zakończonej postrzeleniem spokojnie przechodzącej ulicą kobiety.

Otóż w restauracji zabawiali się w towarzystwie cór Koryntu stali goście tego lokalu, znani już z rozmaitych awantur, w których noże i kastety odgrywały niepoślednią rolę. Piwo i wódka lała się strumieniami, rachunek rósł, jak na drożdżach, a zabawa wrzała. —

Gdy jednak przy opuszczaniu lokalu goście nie myśleli o uregulowaniu rachunku, przeto gospodarz przypomniał im o tym obowiązku, czem wywołał awanturę. Goście bowiem w odpowiedzi na taką „nieprzyzwoitość“ gospodarza, poczęli demolować lokal, tłukąc szklanki, naczynia, szyby w oknach oraz łamać meble, tak, że podwórze i ulica przed restauracją pełna była szkła i połzywanych przedmiotów.

Gospodarz nie mogąc sobie poradzić z „miłymi“ gośćmi, dobył rewolwera i począł strzelać.

Nieszczęściem **jedna z kul ugodziła w lewą nogę, powyżej kolana, przechodzącą akurat ulicą Genowefę Komorowską**, bez stałego miejsca zamieszkania, co widząc goście, rozbiegli się na wszystkie strony, **pozostawiając po sobie miejscami ślady krwi.**

Do rannej Komorowskiej zawezwano karetkę pogotowia ratunkowego, która odwiozła ją do lecznicy miejskiej.

Bydgoszcz, duże miasto, goście bawią się wesoło...

Kto wygrał na loterji?

W 30-ym dniu (ostatnim) ciągnienia 5-ej klasy 22-ej polskiej państwowej loterji, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Wygrana zł 15.000 plus premja zł 300.000 na Nr. 137220.

Wygrana zł 250 plus premja zł 200.000 na Nr. 5611.

Wygrana zł 250 plus premja zł 100.000 na Nr. 112612.

15.000 zł. Nr. 75642.

5.000 zł. Nr. 66089 118359 137827.

3.000 zł. Nr. 21126 37804 86651 124036.

2.000 zł. Nr. 7194 12074 17758 20622 26157 29346 51808 53402 59771 71401 74539 77553 97093 97234 105794 111032 114580 125765 146154 165719 181291 186082 188322

1.000 zł. Nr. 8602 17742 21874 23785 25118 30680 37677 54030 76086 78245 90666 122590 133167 134266 136441 150929 155886 165421 167234 167234 168267 170926 191955 193773 203246 204721 209237.

500 zł. Nr. 1813 3245 3273 4752 4797 6414 6606 7530 14445 16600 17596 17977 18219 18879 22923 27711 28215 29160 33363 33493 34470 34946 35259 35895 37363 38858 39621 39920 40221 43205 45297 45489 46230 46543 47136 48150 52196 53323 53680 54301 55650 55885 56225 59123 61467 63657 67923 68538 68797 68855 73283 75384 75477 77729 82544 85058 85751 87079 86422 87610 88147 88339 94922 95054 98688 99746 100290 100453 100463 101264 102711 102880 103962 105074 106316 108250 111768 112263 113196 113656 113890 114223 115088 115234 115591 116585 118016 121751 122592 122984 123447 123654 124901 125348 125373 125771 125867 126535 126976 128404 128830 131433 132325 132622 135730 143451 147360 148310 148400 153734 155999 158043 158419 159102 160116 161921 162559 163012 165686 166113 166288 166924 168137 173260 174711 175143 176247 176553 178437 179406 181125 184680 185832 188365 190433 190554 193110 193194 194253 195140 197499 197661 197719 200740 203154 208085 208124 208124 208407 209424 209651

Mniejsze wygrane oraz stawki, nie zamieszczone w powyższym wykazie, można bezpłatnie przejrzeć w Kolekturze Loterji Państwowej „Uśmiech Fortuny“, Bydgoszcz, Pomorska 1. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana stawek na losy nowe.

Awanturnicy strzelają z rewolwerów na ulicach miasta

Kula rewolwerowa przebija szybę w drzwiach zakładu fryzjerskiego.

W Bydgoszczy pojawiają się jakieś indywidua z pod ciemnej gwiazdy, które swemi meksykańskiemi wystąpieniami wywołują panikę wśród spokojnych mieszkańców miasta, załatwiające na ulicach porachunki osobiste przy pomocy rewolweru, lub noża.

Dnia 17 bm., około godziny 4 po południu, ulica Śniadeckich była widownią niebezpiecznej dla otoczenia awantury.

Mianowicie kilku jakichś awanturników wszczęło między sobą gorszącą bójkę, w czasie której jeden z nich **oddał strzał rewolwerowy, kula którego przebiła szybę w drzwiach zakładu fryzjerskiego p. Jarzyny.** Kula szczęściem tylko nie trafiła w nikogo z ludzi, ale mogło się zdarzyć gorzej.

Awanturnikom, nie zatrzymanym przez nikogo, udało się zbiec przed nadejściem policji.

Dziwić się należy, że na ulicy tak ruchliwej, jak ulica Śniadeckich, nie znaleźli się tacy, którzyby poskromili awanturników, oddając ich w ręce policji.

Wobec powtarzających się coraz zuchwalszych wystąpień różnego rodzaju szumowin, publiczność winna iść na rękę władzom, oddając natychmiast niebezpieczne indywidua w ręce policji.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Pod sztandarem zasady: z ręki do ust.

System dojutrkowania pod grozą wieczystej nędzy musi być zastąpiony oszczędnością i odpowiednio wysokiem uposażeniem mas pracowniczych.

Piętnastoprocentowa obniżka płac urzędników państwowych zaokrągliła system życiowy naszego społeczeństwa. Już nikt dziś wątpić nie może, **że żyjemy tylko do jutra, z ręki do ust.** Oszczędność wszelka znajduje się poza nawiasem naszej rzeczywistości. Tworzenie kapitałów wśród szerokich rzesz ludności jest rzeczą **zupełnie niemożliwą.** Te wyniki, jakiemi się szczycą nasze kasy oszczędności, są jakby odblaskiem minionej epoki i minionych przyzwyczajeń. Kwiat narodu, cała jego inteligencja jest skazana na nędzną wegetację, na wleczenie za sobą niekończącego się łańcucha długów, rat, parszywych, wiecznie prolongowanych weksli. **Nie może ani żyć, ani umrzeć.** Jeżeli nawet zdarza się wypadek, że ktoś mógłby oszczędzić parę groszy, ustawy państwowe nakładają na niego przymusowy obowiązek ubezpieczenia i zabijają w nim wszelką myśl o zabezpieczenie się na czarną godzinę.

Do jutra!! Przeżyć dzień dzisiejszy!! Zarobić i na poczekaniu swój zarobek spożyć!!! Z ręki do ust!!

* * *

Gospodarcze skutki obniżenia płac mogą się tylko przyczynić do pogłębienia przesilenia. **Pobory naszych urzędników są konsumcyjne.** Pobory te ponadto są obłożone poważnem zadłużeniem, w wielu wypadkach zaciągniętem przy pomocy skarbu państwa. Spożycie kilkuset tysięcy rodzin urzędniczych **spadnie i w ślad za tem spadną zarobki handlu i przemysłu.** Powstała w ten sposób mechaniczna obniżka budżetu nie przyniesie ulgi życiu gospodarczemu. W najlepszym razie egzekucje komorników sądowych nie będą tak energiczne. **Zły system podatkowy będzie nadal bił po kieszeni kupców i przemysłowców, którzy będą musieli walczyć z nowem obniżeniem siły spożywczej swej klienteli.**

Rząd poszedł po linji najłatwiejszej i zarazem najbardziej błędnej. **Dla zaoszczędzenia 130 miljonów złotych przewrócił do góry nogami budżety domowe całej swej armji urzędniczej.** Dokonał tego w momencie, gdy instytucje również państwowe **bogacą się w niewypowiedziany sposób kosztem pracowników prywatnych i kosztem pracodawców, którzy razem stanowią najpoważniejsze i najwięcej wydające źródło podatkowe.**

Nasze ubezpieczenia społeczne dostarczają swych zestawień kasowych z olbrzymiem opóźnieniem. Dopiero w początku bieżącego roku ukazał się IV Rocznik Ubezpieczeń Społecznych w Polsce za rok 1928. Według tego oficjalnego źródła, rozkład ogólnej sumy dochodów wraz z dopłatami ze skarbu państwa przedstawia się w latach 1927 i 1928 następująco:

	R. 1927	R. 1928
	w tysiącach zł.	
1. Ubezpieczenia na wypadek choroby	233.030	301.227
2. Ubezpieczenia inwalidztwa i na starość	58.527	73.827
3. Ubezpieczenia pracowników umysłowych		
a) emerytalne	33.831	71.704
b) na wypadek braku pracy	6.575	18.723
4. Ubezpieczenia od wypadków	48.320	54.458
5. Ubezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia	42.605	51.001
Razem	422.888	570.940
W sumie powyższej dopłaty skarbu państwa wynoszą	21.458	27.877

Nasze zakłady ubezpieczeniowe w r. 1928 rozdzieliły sumę 570,9 miljonów złotych następująco:

Świadczenia dla ubezpieczonych	330,5 milj. zł
Administracja	41,6 milj. zł
Wydatki różne (amortyzacja, remonty, straty)	18,9 milj. zł
Fundusze zapasowe	179,9 milj. zł
Razem	570,9 milj. zł

Stan rezerw zakładów ubezpieczeniowych wynosił następujące sumy według danych stwierdzonych i przypuszczeń na lata 1929 i 1930:

Rok 1926	211 miljonów złotych
Rok 1927	328 miljonów złotych
Rok 1928	482 miljonów złotych
Rok 1929	600 miljonów złotych
Rok 1930	800 miljonów złotych

Nasze ubezpieczenia społeczne **sprowadzają się do rodzaju uciążliwego podatku.** Pożytki, otrzymywane przez ubezpieczonych, są więcej niż wątpliwe. Kasy Chorych, aby związać koniec z końcem, przekształciły się w zakłady uzdrawiania swych członków za pomocą komisyj lekarskich i lichych lekarstw, wydawanych w ograniczonych ilościach. Pozostałe ubezpieczenia ciułają (z wyjątkiem funduszu na bezrobocie) ogromne kapitały. Wydawane są one w sposób, urągający wszelkim zasadom rozumnej i celowej gospodarki. (Działalność Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu omówimy w najbliższym czasie). **W sumie wszystkie te instytucje tyją od nadmiaru pieniędzy i mimo tego korzystają z dopłaty skarbu państwa, tego skarbu, który jednocześnie obcina głodowe pobory urzędnicze!!!!!**

Czy można sobie wyobrazić większe głupstwo???

Gospodarczo ubezpieczenia społeczne, jako oparte w całości **na zasadzie z ręki do ust,** prowadzą, jakto mówiliśmy już w poprzednim naszym artykule, **do niewolnictwa ubezpieczeniowego, zabijając wszelką myśl i wszelką możność oszczędzania.**

Co się stanie ze społeczeństwem ubogiem w kapitały, z silnym przyrostem ludności, a więc koniecznością gromadzenia kapitałów, **jeżeli wszelkie możliwości oszczędzania zostaną raz na zawsze usunięte???** — Takie społeczeństwo może czekać **tylko nędza.** Wielkie rezerwy samych ubezpieczeń nic tu nie pomogą. W najlepszym razie zostaną one zużyte na zbyteczne inwestycje, na budowę kosztownych gmachów, **z których społeczeństwo i życie gospodarcze kraju nie będzie miało najmniejszego pożytku.**

Moment reformy ubezpieczeń **dojrzał w zupełności.** Nadchodzi sesja sejmowa. Nasz parlament musi tę sprawę postawić na porządku dziennym. Trzeba **za wszelką cenę przynieść ulgę pracodawcom i pracownikom prywatnym, trzeba skierować rezerwowe siły gospodarcze na odcinek podniesienia spożycia i zwiększania prywatnej kapitalizacji.** Jeżeli to się nie stanie, zginiemy. Żadne państwo i żadne społeczeństwo nie wytrzyma takiego stanu rzeczy, **w którym wszyscy są biedni, wszystkie warstwy społeczne, wszyscy wytwórcy, wszyscy kupcy, wszyscy pracownicy, poświęcający do 15% zarobków na rzecz himerycznych celów, a tylko jest bogaty potworny pasożyt społeczny — niemądrze urządzone zakłady ubezpieczeń.**

St. Równicki.

„Sowiecki Samson nie ma sił do obalenia filistyńskiej świątyni kapitalistów".

Amerykanie patrzą trzeźwo na dumping sowiecki.

Nowojorski „Times" zamieszcza następujący artykuł na temat sowieckiego dumpingu:

„Rząd sowiecki ma obecnie możność skutecznego bronienia się obecnie przeciwko zarzutowi dumpingu pszenicy. Kiedy sekretarz departamentu Rolnictwa Hyde poraz pierwszy wystąpił z oskarżeniem, że Rosja dąży do zniszczenia rynków zbożowych świata, trzeźwi obserwatorzy w Ameryce zauważyli, **że Moskwa postępowaniem takiem sama sobie nóż do gardła przykłada.**

Eksport zboża jest jednym z bardzo nielicznych środków, któremi rząd sowiecki może płacić za maszyny zagraniczne i usługi zagranicznych rzeczoznawców. Obniżanie ceny zbożna przez Sowiety na rynku światowym **musi prowadzić do zniżki rosyjskiej waluty zagranicą.**

Jeśli przeszłej jesieni wieści o dumpingu pszenicy rosyjskiej wywołały coś w rodzaju paniki w Liverpoolu i Chicago, **to taka sama panika musiała zapanować w Moskwie na widok grożącej Sowietom ruiny ich siły nabywczej.**

Być może, że z Kremlinu wyszły rozkazy sprzedawania pszenicy za wszelką cenę, ale w takim razie **były to środki podyktowane rozpaczą.** Wiadomości, obecnie nadchodzące z Moskwy, potwierdzają to zapatrywanie na kwestję dumpingu sowieckiego.

W republice Sowietów panuje obecnie ekonomiczna depresja (przesilenie) taka, jaka teoretycznie jest monopolem narodów kapitalistycznych. Chroniczny brak żywności i materjałów pierwszej potrzeby w Rosji pogorszył się jeszcze **przez konieczność powiększenia o przeszło 40% eksportów rosyjskich, celem zapłacenia za import.**

Eksport ten w pierwszych dwóch miesiącach br. wynosił **o 530 miljonów ton więcej,** aniżeli w tych samych dwóch miesiącach poprzedniego roku. **Wzrósł on zatem o 33%,** ale sprzedany został **za cenę o 25 rubli niższą, co oznacza spadek o 20%.** Kalkulacja ta wykazuje, **że siła nabywcza Sowietów zmalała o 65%.**

Dumping pszenicy przez Sowiety tłumaczono oczywiście nietylko handlowemi motywami Moskwy. Wywołanie katastrofy cen zboża na rynkach światowych, zniszczenie producentów pszenicy zagranicą oraz wywołanie przesilenia i niezadowolenia w krajach kapitalistycznych **byłoby tylko częścią strategicznego planu Moskwy, celem wywołania rewolucji światowej.**

Ale, jak z jednej strony nie ulega wątpliwości, że rozpadnięcie się kapitalizmu zagranicą bardzo by ucieszyło Moskwę, tak z drugiej strony niemniej wątpliwem jest, **czy Rosja jest już gotowa do odegrania roli Samsona wobec Filistyńskiej świątyni kapitalistów.**

Kiedyś w przyszłości, kiedy Rosja sow. stosowanie do jej teorji stanie się śpichlerzem zbożowym świata, będzie ona mogła zalać bezradne rynki zagr. potopem swojej pszenicy, bez względu na jej cenę. Lecz dzisiejszy **eksport Rosji nie płynie z przepełnionych śpichlerzy, lecz wydarty jest z pustych śpiżarń ludu, który nie dojadł sam."**

Roszczenia obywateli polskich do niemieckich zakładów ubezpieczeń.

Roszczenia obywateli polskich do niemieckich zakładów ubezpieczeń z tytułu umów ubezpieczeń na życie, wymienionych w art. 21 polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego z 5 lipca 1928 r. zostały obecnie uregulowane rozp. p. Prezydenta Rzeczypospolitej 15 kwietnia.

Na mocy tego układu Rząd polski ureguluje roszczenia obywateli polskich z tytułu umów ubezpieczeń na życie, zawartych z niemieckiemi zakładami ubezpieczeń, opiewających na marki niemieckie, niepodlegające przerachowaniu oraz na marki polskie noty Kries'a, ruble rosyjskie i korony austrjackie, przyczem, jeśli chodzi o 4 ostatnie waluty, to umowy zawarte zostają objęte tylko w tym wypadku, kiedy zawarcie nastąpiło przed 14 lutego 1924 r.

Dla przeprowadzenia rejestracji roszczeń oraz do przerachowania ich wysokości i uregulowania będzie zamianowany przez ministra Skarbu specjalny komisarz do likwidacji zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń na życie. Jako organ kontrolujący oraz ostateczną instancję Minister Skarbu powoła Komisję likwidacyjną do spraw zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń przy Państwowym Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń. Ponadto rozp. przewiduje szczegółowy sposób przerachowania i ustala miarodajne przeciętne kursy roczne dla korony austrjacko-węgierskiej, marki niemieckiej, marki polskiej i rubla rosyjskiego od r. 1914 do 1921 r.

Podwyżka ceł na tłuszcze zagraniczne.

W związku z uchwałą ostatniego posiedzenia Komitetu Ekonomicznego ministrów, w najbliższych dniach ma się ukazać rozp. ministrów Skarbu, Przem. i Handlu oraz Rolnictwa, zmieniające cła przywozowe na niektóre oleje zwierzęce, nasiona roślin przemysłowych oraz tłuszcze roślinne.

Rozporządzenie to będzie dalszem zarządzeniem Rządu w dziedzinie wykonywania programu pracy dla rolnictwa i ochrony jego interesów. Podwyższona będzie przedewszystkiem stawka celna na margarynę i sztuczne tłuszcze jadalne z 52 zł na 100 zł za 100 kg, a to ze względu na konieczność zrównania tej stawki z cłem na smalec, który **odczuwa obecnie dość dużą konkurencję margaryny.**

Równocześnie m. in. podniesione będzie cło na siemię lniane, co pozwoli na zwiększenie obszaru uprawy lnu krajowego, oraz na stworzenie warunków, zapewniających rolnictwu opłacalność produkcji. Wprowadzone dalej będą wyższe stawki celne na olej słonecznikowy i makowy, ponieważ przywóz tych olejów, produkowanych z surowca krajowego, nie znajduje żadnego usprawiedliwienia. Nowe rozp. **uwzględni również interesy krajowego przemysłu olejów technicznych, opartych na nasionach egzotycznych.**

182 browarów w Polsce.

„Przemysł Piwowarski" — organ centralnego związku przemysłu piwowarskiego i słodowniczego w Rzeczypospolitej Polskiej — ogłasza statystykę browarów. Czynnych browarów w roku 1930 było 182, to jest tyle ile w roku poprzedzającym. Najwięcej browarów jest **w Poznańskiem — 27,** w Warszawie i województwie 23, **na Pomorzu 12.**

Produkcja piwa we wszystkich browarach zmniejszyła się cośkolwiek, gdyż wynosiła 2 432 230 hektolitrów (w r. 1929 — 2 619 683 hektolitrów).

Spożycie na jednego mieszkańca rocznie wynosi około 8 litrów.

Zadłużenie rolnictwa polskiego.

Ogólne zadłużenie rolnictwa z tytułu kredytów krótko i długoterminowych **wynosi 2.236,3 milj. zł,** z czego na kredyty krótkoterminowe przypada 936,6 milj. zł, zaś na kredyty długoterminowe 1.299,7 milj. zł. Ogólne zadłużenie rolnictwa polskiego na 1 ha użytków rolnych wynosi 91,2 zł, zaś zadłużenie kredytami długoterminowemi na 1 ha użytków rolnych wynosi 52 zł. Wyżej wykazane cyfry nie dotyczą zadłużenia przemysłu rolnego.

POLECENIA

Wózki
dziecięce, najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport“ 3 Maja 19. Wykonuje reparacje. Hurt. (4433

Walizki 8179
ceratowe od 5 zł, fibrowe od 8 zł. Wulkan-fibre od 10 zł, skórzane, szafkowe, nesesery poleca Zygmunt Musiał, ul. Długa 52, telefon 1133. Hurt. Detal.

Malarz
Wojciech Fiołka Ustronie 11. Wykonuje wszelkie prace malarskie tanio, szybko i solidnie. Specj. godła i napisy. (8191

SPRZEDAŻE

Sprzedam
tanio gospodarstwo z inwentarzem lub bez, 435 morgowe, nadające się na letnisko i wycieczki letnie, także i na podział dla rodzeństwa, jako ojciec dla synów lub na spółkę, cena 63.000 zł, wolne polowanie i wolne rybołóstwo na Brdzie, niska wpłata i dogodna hipoteka. Zgłosz. do A. Samplawski, Kiełpin, p. Tuchola (Pomorze). (8177

Okazja!
Skład artykułów galant. i papiery, dobrze zaprowadzony, w pow. mieście (wojsko, gimnazjum) z jedyną kolekturą Loterji Państwowej, z powodu stosunków rodzinnych natychmiast na sprzedaż. Potrzebne około 10.000 zł. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Okazja“. (4406

Dom
I ptr. z składem i wolnem mieszkaniem w mieście pow. gdzie gimnazjum sprzedam zaraz, dochód roczny 3.000.— cena 23.000.— Oferty pod nr. „23“ do Dz. Bydg. (8120

Place
budowlane przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej położone za dogodną spłatą sprzedaję. F. Peterson, cegielnia, tel. 87. (8013

Skład
kolonjalny i delikatesów, win i wódek z mieszkaniem, w centrum miasta Bydgoszczy tanio zaraz na sprzedaż. Oferty „Gotówka 7892“ Dzien. 8188

Ogród
szreberowski 400 kwmtr. sprzeda Słomiński, Pomorska 21. (4429

Komfortowy
dom wpłata 40.000 zł sprzeda Sokołowski, Sniadeckich nr. 40. (4424

Kolonjalkę (4423
z mieszkaniem tanio oddam Sokołowski, Śniadeckich 40.

Pompę
i sieczkarnię sprzedam. Gdańska 71, w podw. (4432

Warsztat
kołodziejski z mieszkaniem, narzędziami i drzewem przy kuźni, w pełnym biegu, zaraz bardzo tanio oddam. Racławicka 23, Bogacyk. (8157

Restaurację
z pełnym wyszynkiem alkoholu, na głównej ulicy zaraz odstąpię. Do objęcia potrzeba 3.500 — 4.000 zł. I. Gondek, Nowe, pow. Świecie, Sądowa 13. (8169

Kandelabr
salonowy, okazyjnie. Wiatrakowa 14, I. (7854

Jaja
dziennie świeże tanio. Podolska 29. (6845

Rybacy
dopóki zapas starczy sprzedaję linki czysto konopne od 3.25 zł wzwyż za kg. B. Muszyński, fabryka lin Lubawa. (7596

Sypialnia (4390
za bezcen na sprzedaż. Wileńska 4, mieszkanie 8.

10 krów
pierwszorzędn. dojnych, 3 konie, 2 wozy, 3 powózki i wiele innych rzeczy sprzedam natychmiast z powodu likwidacji gospodarstwa w Bydgoszczy, Mińska 11. (8067

Futro
damskie nowe 110 zł sprzeda Lewandowska, Poznańska 32, II ptr. (8160

Sprzedam
wóz, konia. Ulica Ujejskiego 17. (8165

Szafę
do rzeczy 15 zł, stół, umywalką, lustro, łóżko za bezcen sprzedam. Batke, Św. Trójcy 22a. (8146

Rower
sprzedam. Domagalska, Gdańska 75a. (8145

Mały (4418
ładny koń (złoty kasztan) pod wierzch i do powózki ewtl. z półszorkami i powózką na sprzedaż. Oferty filja Dzien. pod „Konik“.

Harmonijkę (8187
trzyrzędową, sprzedam. Kamiński, Król. Jadwigi 4.

Tanio
wózek dziecięcy na pasach, szafonierkę, konia na bieg., płyty gram., lampę naft. sprzeda Łapacz, Kujawska 107. (8150

Dwa
skrzydła czarne, marki Szweifhofer Wien w dobrym stanie zaraz sprzedam za 400 i 500 zł. Zgł. Nowe, pow. Swiecie, Sądowa 13, J. Gondek. (8170

Odpadki
kuchenne odda „Bydgoszczanka“, Herm. Frankego 3. (4427

Baczność!
W czwartek 23 kwietnia br. o godz. 12 w południe odbędzie się publiczny przymusowy przetarg na tartaku p. Konrada Barczyńskiego w Dziemianach pow. Kościerzyna, najwięcej dającemu za gotówkę: piłę wachadłową, piłę tarczową, (Kreissäge). Władza egzek. — wójt.
(—) podpis nieczyt. (8197

Samochód
6 osob. niekryty Austr. Daimler. gotów do jazdy okazyjnie sprzedam, wpłata 2000 zł lub zamienię na motocykl z dopłatą. Zgł. do Dz. Bydg. pod „6 osobowy“. (8147

Oddam (8194
bezpłatnie li tylko w dobre ręce, najchętniej na wieś dużego, przemiłego psa podwórzowego. Zgł. o 6 po poł. Mecenasowa Sobiecka, 20 Stycznia 13b.

KUPNA

Poszukuję
kupna domu w Bydgoszczy przy ruchliwej ulicy z wolnym składem i mieszkaniem, wpł. natychmiast 40 tys. Łask. oferty z dokładnym opisem położenia, wartości i hipotek skierować do Dzien. Bydg. Oferty z niedokładnem podaniem nie będą przyjęte; pod nr. 999. Czas upł. do zgłoszeń do 7 dni po ogł. (7903

Motor
elektr. 7 P. S. kupi mleczarnia Centralna, Gdańska 58, tel. 410. (8164

Skład (8149
kolonjalny kupię z towarem lub bez. Of. do Dz. Bydg. pod „Skład 2436“.

Rzeźnictwo (8148
kupię najchętniej w kościelnej wsi, wraz z skadem kolonjalnym do 15000 zł. Adr. wskaże Dz. Bydg.

Samochód
ciężarowy dobrze utrzymany celem kupna poszukiwany. „Impregnacja“ Bydgoszcz, Marszałka Focha 46. (7803

Samochód
używany, kryty, kupię. B. Wiśniewski, Chełmża, Toruńska 24. (8087

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. (4255

Bufetowy
z kaucją poszukiwany. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Bufetowy 26“ 3368. (8178

Kasjer (8183
uczciwy na Autobus potrzebny zaraz. Kaucja 500 zł. Adres Dz. Bydg

Poszukuję
ucznia ogrodniczego od 1. 5. 31 J. Wegner, Góra, pocztą Żnin. (8186

Siła biurowa
Poszukuję siłę biurową z ładnym charakterem pisma Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy. (8182

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
lat 17, kochająca dzieci pragnie przyjąć posadę u poważnego państwa. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Urzędnik 1001“. (8118

Gospodyni
w starszym wieku, poszukuje posady do Hotelu lub mniejszej restauracji, z długą praktyką. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „R. H. 3785“. (7886

Korespondent
młody, polsko - niemiecki ewent. angielski, stenografja polsko - niemiecka, znajomość księgowości, biegły maszynista poszukuje posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Skromny“. (8181

Pielęgniarka
niemowląt z dobremi świadectwami poszukuje posady. Oferty do Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „Pielęgniarka“. (8174

DZIERŻAWY

Składu
kolonjalnego dobrze prosperującego, lub odpowiedniego lokalu poszukuję tylko w Bydgoszczy. Łaskawe of. pod „A. K“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (4120

Ogród
warzywno-owocowy do wydzierżawienia. Wrocławska, 4. śluza. (8161

Pokoje
1, 2 kuchnia 750 zł. Śląska 8. (8193

Składu
cukierków celem dzierżawy poszukuję. Zgł. do Dz. Bydg Toruń pod „Dzierżawa“. (8172

Przedzierżawię
pierwszorzędną piekarnię w mieście, wprost od właściciela z powodu starości, potrzeba 3.000 zł. Kramkowski Nowe, Rynek 31. 8198

Dzierżawa.
Skład, wraz z mieszkaniem w bardzo dobrem położeniu nadający się do każdej branży natychmiast do wynajęcia za 80 zł miesięcznie. Kramkowski, Nowe, (Pom.) Rynek 31. (8180

MIESZKANIA

Wydzierżawię
pokój, czynsz roczny. Ks. Skorupki 7. (8143

Mieszkanie
duży pokój za 300 oddam. Oferty „Ustronie 3646“ Dziennik. (8158

Mieszkanie
dla członków do wynajęcia w dniu 22 kwietnia br. o godz. 17. Towarzystwo Mieszkaniowe Sp. zap. z ogr. odp. Zarząd. (8140

Pokój (7899
z kuchnią, dam rok zgóry lub wypożyczę 1000 zł. Zgł. Dzien. Bydg. „4588“.

POKOJE

Potrzebny (8189
pokój umeblowany, śródmieście z telefonem. Of. filja Dzien. dla „Sokoła“.

Pokój (8192
umebl. z osobnem wejściem dla 2 panów lub małżeństwa do wynajęcia od 1. V. Kujawska 37.

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia, ul. Szczecińska 4, parter. (8060

Pokój
z balkonem dla 1 lub 2 osób od 1. V. Krasińskiego 6, parter prawo. (8142

Pokój
Jezuicka 7/8, II. (8144

Pokój
umebl. Dworcowa 31a, mieszkanie 7. (8152

Pokój
3 Maja 9, I lewo. (4420

1 pokój
z używaniem kuchni poszukuje małżeństwo z jednem dzieckiem. Zgłaszać się do Tow. „Europa“ Jagiellońska 62, tel. 63.1 (8195

Pokój
z utrzymaniem. Gdańska 137, III. (4431

POŻYCZKI

Kto
pożyczy 4 tysiące zł na I hipotekę. Adres wskaże Dz. Bydg. (8139

Do 20 000 zł
wypożyczam tylko I hipoteka. Of. filja Dzien. pod „Hipoteka“. (4417

3—4000 zł.
pożyczki poszukuję pod zastaw listu hipotecznego, procent podług umowy. Łaskawe spieszne zgłosz. filja Dzien. Bydg. pod „Pilne“. (4419

5000 zł
ma do wypożyczenia. Biuro „Emeryt“ Marszałka Focha nr. 43. (8168

RÓŻNE

Oddam
na własność ładnego zdro- 3 mies. syna. Zgłosz. pod „Nr. 7958“ Dz. Bydg. (7985

Chłopczyka
trzytygodniowego oddam. Oferty do Dzien. w Toruniu pod „Zaraz“. (8173

Wspólnika (8156
poszukuję do mojej cukierni celem otworzenia filji. Kapitał 5 000 do 6000. Of. pod „N. I.“ do Holtzendorff, Pomorska 5.

Ostrzegamy
przed wydzierżawieniem gospodarstwa w Tryszczynie od p. Stacheckiego, gdyż na to nie zezwalamy. Kawkowie, spadkobiercy. 4430

Zgubiłem
portfel lakowy czarny wraz z papierami, paszportem wystawionym przez Starostwo Grodzkie, losem kolekt. Lot. Państw. dnia 16. 4. 31 r. Proszę znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem Wesołowski, Kołłątaja 10. (4434

OSOBISTE

Rzuconą (8141
obelgę na p. Pawlaka odwołuję. Fr. Lewandowski.

Rzuconą
obelgę na p. F. Orgacka, odwołuję. M. K. (8052

Prosimy wyciąć, wypełnić i oddać listonoszowi lub w urzędzie pocztowym.

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **maj 1931 r.** za zł 3.54 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **maj 1931 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia .... 1931.

podpis: ....

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **maj 1931 r.** za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **maj 1931 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia 1931

podpis: ....

†

Ś. p.

Franciszek Ziętak

b. ziemianin

umarł dnia 18 kwietnia 1931 r., opatrzony Sakramentami św., w 74 roku życia.

Stroskani

Żona, dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm. o godzinie 4.30 popoł. z domu żałoby przy ul. Mazowieckiej 65 na cmentarz św. Wojciecha. Msza św. za duszę ś. p. Zmarłego odprawi się nazajutrz o godz. 8.30 rano w kościele na Sołaczu.

Poznań, Lipno-Nowe. (8196

Zakład Pogrzebowy „Ceremonjał" Poznań ulica Towarowa 25, telefon 31-80.

ZAKUP KONI

dla 5-tej „Gnieźnieńskiej Loterji na Konie"

odbędzie się

w czwartek, dnia 23 kwietnia 1931 roku

o godzinie 8-mej przed południem na terenie hipodromu w Gnieźnie przy ulicy Wrzesińskiej.

Komitet Targów Końskich w Gnieźnie.

8154)

Pełny wspaniały biust

Jak go zdobyć w krótkim czasie, wskazuje bezpłatnie: **PANI E. FELDT, Gdańsk, Leegethor 15/65.** 5963

UWAGA!

Zastępstwo na nadzwyczajnych warunkach odda bardzo poważna Instytucja bankowa kilkunastu **pilnym i uczciwym**

zastępcom

Najwyższa i sumiennie wypłacana prowizja. Przyjętych zastępców ubezpieczamy w Kasie Chorych, po okresie próbnym stała pensja.

Zgłoszenia osobiste wraz z dowodami osobistemi przyjmuje nasz Inspektor p. **H. Frisch;**

w dniu 20, 21 i 22 kwietnia br. Bydgoszcz, Hotel „Victoria"

7971) **23 kwietnia br. Wąbrzeźno, Hotel „Polski"**

Wszędzie od godz. 10—1 przed poł. i od 3—5 po poł.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Kokocku i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Kokocko tom III. karta 77 na imię Michała Rinasa i tegoż żony Juljanny z domu Drachenberg zostanie dnia 15 czerwca 1931 r. o godz. 9-tej przedpoł. wystawioną drogą egzekucji na przetarg przymusowy w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13. Nieruchomość wiejska jest włością rolną. Obszar wynosi 44,18,77 ha. Zabudowania stanowią 1. dom mieszkalny z podwórzem i ustępem; 2. stajnia; 3. stodoła z śpichrzem i wozownią; 4. chlew; 5. dom robotniczy na 2 rodziny ze stajnią; 6. cieplarnia. Roczna wartość użytkowa budynków 396 mk. Grunta składają się z roli, łąki i pastwiska klasy 1—7. Czysty dochód gruntowy 256,70 talarów. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 3. III. 31. (8171

Chełmno, dnia 8 kwietnia 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

W środę dnia 22. 4. 31 o godz. 10 sprzedawać będę **w Szubinie-Zamek** najwięcej dającemu za gotówkę: **2 futra, 5 prosiąt, 2 warchlaki, 2 powózki, wóz roboczy, magiel mechaniczną, radjo aparat, oraz większą ilość mebli.**

8176) **Pluciński,** kom. sąd. z pol. w Szubinie.

Przetarg przymusowy.

W dniu 21. 4. 31. sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: **o godz. 10-tej** przy ulicy **Gdańskiej 131 w f-mie Herzke**

2 maszyny do szycia.

O godz. 15 przy ul. **Dworcowej** w f-mie **Hartwig: większą ilość gorsetów, 2 chodniki linoleum, 2 kup. gobeliny, 7 kuponów firan, kapę, kilka resztek firan, gobeliny i innego mat., matę chińską i 8 krzeseł.**

8155) **Stężycki,** komornik sądowy.

TAPETY

Pomorska 8. (4291

Pianina

Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów

W. Jähne

30643) **Bydgoszcz**

Gdańska 149, tel. 2225.

Filje: **Grudziądz**

Toruńska 17-19.

POZNAŃ, Gwarna 10.

J. W. Katowice IV.

pisze o pianinie mego fabrykatu: (6775

Pianino dostarczone przez WPana jest naprawdę pięknym instrumentem. Kazałem wielu dobrym fachowcom grać na nim i wyrażali się oni wszyscy jednolicie w najchwalebniejszy sposób o tym instrumencie. Szczególnie podziwiali oni cudowny ton jakoteż dobre wewnętrzne i zewnętrzne wykonanie.

B. Sommerfeld

Największa w Polsce fabryka pianin

Bydgoszcz

ul. Sniadeckich 56.

Gdańska 19.

Cytryny

Ogórki

kiszone (7890

Fr. Cieszyński

Łokietka 6, telefon 975.

Tapety

Najnowsze wzory

Wielki wybór

Najniższe ceny

Bydgoski Dom Tapet

W. Żakowski

ulica Jezuicka nr. 6

telefon 1494. (8190

Przystanek tramwajowy Stary Rynek.

Ogórki

kiszone

poleca (6412

Pinkowski

handel owoców i warzyw

ul. Szczecińska nr. 4.

Reperuję

spuszczone oczka u pończoch. Henryka Dietza 4, parter pr. (4380

Poważne przedsiębiorstwo przemysłowo-zbożowe na Pomorzu poszukuje (8175

2 praktykantów

z ukończonem wykształceniem gimnazjalnem, władających biegle językiem polskim i niemieckim tak w słowie jak i piśmie. Zgłoszenia oraz życiorysy wraz z odpisami świadectw szkolnych nadesłać należy pod nr. „8175" do Dz. Bydg. Nieuwzgl. zgł. pozostaną bez odpowiedzi.

Obecnie najlepszy czas plantacji

drzewek owocowych, dekoracyjnych, róż, krzewów.

Cennik bezpłatnie. (7831

A. Rathke & Sohn G. m. b. H. Praust

Telefon Gdańsk-Danzig 28636

Szkółka. **Ogrodnictwo.** **Nasiona.**

Spólnika

z kapitałem 60—80 tysięcy poszukuje dobrze zaprowadzona fabryka w Bydgoszczy. Zgłoszenia filja Dzien. Bydg. pod „B. E. W."

4471)

Wypełniasz Twój obowiązek obywatelski? Jesteś już członkiem wspierającym T. C. L.?

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POSADY WOLNE

Zdolnych

agentów do sprzedaży narzędzi rolniczych przyjmuje „Kosynier" Lwów, Grόdecka 97. (8151

Potrzebne

uczennice do fabryki bielizny. Kościuszki 54. (4425

4 panów

do lekkiej pracy akwizycyjnej, powyżej lat 25, przyjmie poważna firma poznańska. Możliwość zarobku 600 zł. miesięcznie i więcej. Panowie, którzy już podróżowali mają pierwszeństwo. Zgłoszenia przyjmuje kierownik Kaszubski, Bydgoszcz, Dworcowa 59, od 10—12 i 3—5. (8104

Cukiernika

poszukuje od 26. 4. 1931 r. St. Rediger, Chełmno, ul. Rycerska 22. 4299

Modniarka (8184

młodsza potrzebna zaraz fot. i świad. W. Zaremba, Brusy.

Szofer

z gotówką 1500 zaraz potrzebny. Of. Dzien. „1500". (8185

Kucharka

restauracyjna potrzebna zaraz. „Bydgoszczanka", Herm. Hrankego 3. (4428

Usługaczka

potrzebna. Gdańska 40, mieszkanie 4. (4426

Panienka (4422

do dziecka potrzebna. Kaszubska 5, parter lewo.

Służąca

z świadectwami zaraz potrzebna. Grunwaldzka 141, skład. (8159

Uczciwa

dziewczyna, umiejąca samodzielnie gotować do pomocy domowej potrzebna od 1 maja. Bukolt, skład kolonjalny, Bydgoszcz, Grunwaldzka 128. (8162

Chłopiec (8167

od lat 16 potrzebny do czyszczenia noży. Kawiarnia Zacisze Sniadeckich 2.

Dziewczyna

do mycia naczyń potrzebna. Kawiarnia Zacisze Śniadeckich 2. (8166

Uprzątaczka

potrzebna zaraz. Jackowskiego 32, I lewo. (8163

Ucznia

z uczciwej rodziny poszukuję. Zgłosz. proszę nadsyłać pisemnie z dołączeniem świadectwa szkolnego Józef Kasztelan, Handel towarów kolonjaln. Restauracja, Wytwórnia soków owocowych, Chełmno (Pomorze) ulica Dworcowa 13. (7953

Pocóż długie wyjaśnienia,

skoro fakty, które przytaczamy, dotyczące naszego od lat znanego środka odradzającego krew i wzmacniającego nerwy **„Fregalin"**, są wymowniejsze niż najpiękniejsze słowa. Tysiące osób, które już wypróbowały „Fregalin" nie zaznały zawodu. Nad wyraz skutecznym okazał się „Fregalin", przy nerwowości, ogólnem osłabieniu, zmęczeniu, zawrotach głowy i cierpieniach reumatycznych. Poradźcie się lekarza. By móc uporać się z trudnościami z jakiemi związana jest walka o byt, trzeba mieć silne nerwy, i zdrową krew. **Prosimy dokładnie przeczytać co piszą do nas o działaniu „Fregalinu" osoby, których fotografje podajemy, a sami osądzicie, czem jest „Fregalin".** W naszem archiwum znajdują się tysiące podobnych listów dziękczynnych z kraju i zagranicy, nadesłanych do nas jako wyrazy wdzięczności i zadowolenia. Każdy może je obejrzeć w naszem biurze. Wszystkie listy dziękczynne poświadczone są przez notarjusza. „Fregalin" można nabyć we wszystkich aptekach. Wysyłkę uskutecznia Artus-Apotheke, Gdańsk.

135) Wytwarzany pod kontrolą powag naukowych.



Niederwürzbach. b) St. Ingbert, Saarg Hauptstr. 8. 9. 30.

Z najwyższą radością donoszę, że po użyciu 9 pudełek Fregalinu czuję się zupełnie zdrów. Niemam już bóli, mogę pracować i cieszę się dobrym apetytem. **Jakób Lampel.**



Lückersdorf 79. Po. Kamenz i Sa. d. 10. 9. 30.

Od dłuższego czasu cierpiałem na bóle w krzyżu, hemoroidy i kurcze w łydkach. Dlatego kazałem sobie przysłać Fregalin. Muszę stwierdzić, że skuteczność przewyższała moje oczekiwania. Cierpienia zupełnie ustąpiły, ogólne samopoczucie jest również bardzo zadowalające. **Oskar Hentschel.**



Gohlen Guben Land N L. d. 28. 9. 30.

Działanie Fregalinu jest cudowne. Z radością mogę zakomunikować, że Fregalin bardzo mi pomógł. Od dłuższego czasu cierpiałam na silne bóle żołądka. Po użyciu tabletek Fregalinu bóle zupełnie ustąpiły, apetyt powrócił. **Minna Rose.**



Po zażyciu 5 pudełek Fregalinu nie cierpię więcej na bicie serca i zawroty głowy. Serdecznie dziękuję. Fregalin będę zawsze polecał. Również z punktu widzenia sportowca cenię bardzo i polecam pastylki Fregalin. **Johann Gilges.**



Nussbaum b) Bretten i Pad 5. 10. 30.

Niniejszem donoszę, że Fregalin wyleczył mnie z ischiasu oraz drzenia rąk. Serdecznie dziękuję i będę polecała wszystkim Wasz Fregalin. **Ilse Bischoff.**

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie i bez zobowiązania

PRÓBNĄ PACZKĘ „FREGALINU"

łącznie ze

ZŁOTĄ KSIĘGĄ ŻYCIA

Napiszcie zaraz dopóki próby nie są jeszcze rozchwytane pod adresem:

Dr. med. H. Schulze,

G. m. b. H.

BERLIN-CHARLOTTENBURG 2/3903

załączając niniejszy kupon (wysłać jako druk)

Proszę o wysyłkę bezpłatnie i bez zobowiązania próbki **„Fregalin" — środka odradzającego krew i nerwy oraz o Złotą Księgę Życia.**

Nazwisko ....

Zawód ....

Miejscowość ....

Ulica ....

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.